Nr. 86 (4026) Warszawa, PIĄTEK 28 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

NA STRAŻY POKOJU

Prasa sowiecka poświęca w ostatnich czasach wiele miejsca „zbrojeniu się Polski" i „wojowniczym zamiarom kół rządzących w Polsce". W długich feljetonach *„Izwiestja"*, *„Prawda"* i t. p. wyliczają, ile aeroplanów i tanków sprowadziła Polska w ostatnich czasach, jak wzmacnia fabrykację sztucznego jedwabiu (gazy), jak rozbudowuje Mościce. Oczywiście, zapomina w zapale obliczyć, ile tego wszystkiego sprowadza, produkuje i buduje ZSRR.

Prasa sowiecka, naturalnie, przy tej sposobności załatwia porachunki także z PPS. nie gardząc, jak zwykle, kłamstwem. Tak np. niejaki p. L. *Berg* w *„Prawdzie"* z 16 marca w feljetonie p. t. *„Polski faszyzm w poszukiwaniu wyjścia"* dowodzi, że niżej podpisany w Komisji Sejmowej i w artykułach *„Robotnika"* stoi na stanowisku *„popierania wojny"*. Jest to oczywiste *kłamstwo!* Wręcz odwrotnie! — w licznych przemówieniach komisyjnych i plenarnych piszący te słowa energicznie podkreślał konieczność *utrzymania pokoju z Sowietami.* Pozatem — kłamie dalej bez ceremonji tenże p. *Berg* — pos. *Niedziałkowski* na Komisji Konstytucyjnej żądał przedłużenia kadencji sejmowej aż do wyborów nowego Sejmu; motywował przytem to stanowisko możliwością wybuchu wojny; czyż nie jasne, iż też „sposobi" się do wojny z ZSRR? Ten *idyotyzm* zostawiamy, naturalnie, bez odpowiedzi.

I wogóle nad temi podejrzeniami i oskarżeniami pod adresem PPS. przejdziemy do porządku dziennego. Stalinowscy „publicyści" *muszą* tak pisać, a nie inaczej, bo rozminęliby się z podstawową „tezą" komunizmu, że Socjalizm jest właściwie „socjalfaszyzmem" i „imperjalizmem", a więc pomaga faszyzmowi. Niech więc spokojnie kłamią dalej.

Bardziej natomiast nas interesuje to, że nawet oficjalny organ Sowietów *„Izwiestja"* w numerze z 18 marca we wstępnym art. *„Polska a ZSRR"* oskarża Rząd polski o „przygotowywanie" wojny. Oskarża mianowicie „piłsudczyków"; cytuje artykuły z *„Gazety Polskiej"*, w których pono zwracano uwagę, iż po wykonaniu planów sowieckiej „piatiletki" rozpocząć wojnę będzie zapóźno... Artykuł *„Izwiestij"* jest utrzymany w łonie spokojnym; powiada np., że społeczeństwo polskie wojny nie chce. — chcą tylko „piłsudczycy": że ZSRR dawno już proponował Polsce zawarcie paktu o nieagresji (nienapadaniu), ale Polska odmówiła. *„Izwiestja"* kończą: „stwierdzamy, że droga pokojowej współpracy najbardziej odpowiada interesom tak Polski, jak ZSRR".

Tak przedstawia sprawę prasa sowiecka. Jak jest *w rzeczywistości?*

Niestety, polityka sowiecka spoczywa w rękach dyktatorów, tajemniczych, zmiennych i nieobliczalnych. Opinja i nastroje mas nic nie mają tu do gadania. Sądzimy jednak — nie na podstawie pokojowych melodyj w *„Izwiestjach"* — lecz na podstawie analizy stosunków rosyjskich, że rozpoczęcie wojny ze strony ZSRR jest *nieprawdopodobne.* Kraj przeżywa ciężkie przesilenie; chłop jest zrewoltowany, a armja z natury rzeczy musi odzwierciedlać stan umysłów chłopskich, niedarmo w armji wciąż coś się „czyści"... Naturalnie, możliwy jest nieobliczalny krok ze strony ZSRR. właśnie z powodu rozpaczliwej sytuacji; narazie jednak poważnych objawów takiego zwrotu nie widać.

Co do Polski, wiadomo, że i tu wpływ społeczeństwa (Sejmu) na zagraniczną politykę jest prawie nieistniejący; ogranicza się przeważnie do ogólnikowej debaty dorocznej w Komisji — nad oświadczeniem ministra spraw zagranicznych. Zresztą i sam p. minister resortowy nie ma, jak wiadomo, wszystkich nici w rękach. Faktycznym kierownikiem polskiej polityki zagranicznej jest p. marsz. *Piłsudski;* sam to stwierdził w jednym ze swych artykułów.

Ta nikła (niestety!) rola społeczeństwa polskiego, będąca, naturalnie, w związku z całością systemu „pomajowego", niezmiernie utrudnia dokładne rozpatrzenie się w sytuacji i dokładne przewidywanie.

Mimo to nie wydaje się nam, aby w obecnej sytuacji ktokolwiek z ludzi naprawdę odpowiedzialnych mógł myśleć o zaostrzaniu stosunków z ZSRR. Dlaczego? Poco?! Dla fantastycznych mrzonek? Dla nieobliczalnych planów przebudowy wschodniej Europy? A może dla zadośćuczynienia klasowym interesom ziemian z terenów Sowieckiej Ukrainy lub Białorusi?!

Absurd! Tylko w głowach fantastów mogłyby powstać takie *szalone plany*. I to kiedy? w dobie wielkiego przesilenia gospodarczego w mieście i na wsi, w dobie wielkiego rozgoryczenia ludności?! Tylko prostackie, nieodpowiedzialne umysły mogłyby szukać rozwiązania trudności wewnętrznych w „ryzyku" zewnętrznym, — coś jak Mikołaj II szukał ucieczki przed rewolucją w wojnie z Japonją.

Absurd! Wprawdzie Sejm nie posiada należnego mu wpływu i kontroli w dziedzinie polityki zagranicznej, ale społeczeństwo — zwłaszcza masy pracujące — *chcą pokoju!* Myślą nie o wojnie, lecz o *chlebie* i *pracy. Klasa robotnicza stoi na straży pokoju.*

Absurdem wydają się nam sowieckie alarmy. *POKÓJ - WOLNOŚĆ - PRACA!* oto czego domagają się szerokie masy Polski.

Kazimierz Czapiński.

PRZECIWKO „SANACJI" PRZECIWKO ROZMYŚLNEMU PRZEWLEKANIU PRZESILENIA RZĄDOWEGO! PRZECIWKO BIERNOŚCI WOBEC KRYZYSU GOSPODARCZEGO

WIELKIE PROTESTACYJNE ZGROMADZENIA WARSZAWY ROBOTNICZEJ

odbędą się w niedzielę, dn. 30 marca o g. 10 m. 30 r. 1. W PODWÓRZU W.O.K.R., WARECKA 7, 2. W PODWÓRZU DZIELNICY „JEROZOLIMA" LESZNO 53, 3. W PODWÓRZU DZIELNICY NOWE BRUDNO, SIEDZIBNA 5.

ROBOTNICY WARSZAWY! BĄDŹCIE GOTOWI!

JUTRO, W SOBOTĘ, O G. 11 R. ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ

Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński zwołał posiedzenie plenarne Sejmu Rzeczypospolitej na sobotę, dn. 29 marca, na godz. 11 r.

Porządek dzienny obejmuje poprawki Senatu do budżetu Państwa.

STANOWISKO MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ
DLACZEGO ZOSTAŁO ZWOŁANE POSIEDZENIE SEJMU NA SOBOTĘ?
KOMUNIKAT KANCELARJI SEJMU

Artykuł 35 Konstytucji mówi:

„Każdy projekt ustawy przez Sejm uchwalony będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia... Jeżeli Senat postanowi projekt, uchwalony przez Sejm, ZMIENIĆ lub odrzucić, powinien zapowiedzieć to Sejmowi w ciągu... 30 dni, a najdalej w ciągu następnych dni 30 zwrócić Sejmowi z proponowanemi zmianami".

„Jeżeli Sejm zmiany przez Senat proponowane uchwali zwykłą większością 11/20 głosujących, Prezydent Rzplitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem ponowną UCHWAŁĄ SEJMU."

Co do preliminarza budżetowego postanawia art. 25 ust. 9:

„Jeżeli Sejm w ciągu 15 dni po otrzymaniu budżetu z przyjętemi przez Senat zmianami ponownej uchwały nie powe-źmie (art. 35 ust. 3), uważa się poprawki Senatu za przyjęte."

Poprawki Senatu wpłynęły do Sejmu DNIA 15 MARCA, ostatni zatem termin dla zajęcia wobec nich stanowiska mija dla Sejmu w NIEDZIELĘ 30 marca r. b.

W dniu 25 marca powzięła Komisja Budżetowa Sejmu uchwałę mocą której pewne poprawki Senatu przyjmuje, a PEWNE ODRZUCA.

Marszałek Sejmu nie zwołał aż do ostatniego możliwego terminu posiedzenia Sejmu w nadziei, że tymczasem minie przesilenie rządowe, wywołane uchwałą Sejmu z dnia 14 marca.

Starał się bowiem trzymać zwyczaju. że podczas przesilenia rządowego ciała ustawodawcze nie odbywają posiedzeń zwłaszcza co do przedmiotów, w których musiałby się nowy Rząd wypowiedzieć.

Po 10-dniowym oczekiwaniu wyniku prac przesileniowych Marszałek Sejmu uważa za swój obowiązek ZWOŁAĆ POSIEDZENIE SEJMU NA OSTATNI PRZED 30 MARCA DZIEŃ, T. J. NA 29 MARCA W SOBOTĘ, z porządkiem dziennym: SPRAWOZDANIE KOMISJI BUDŻETOWEJ O POPRAWKACH SENATU DO PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA R. 1930-31.

Uczynił to z następujących powodów:

1) Art. 25 i 35 konstytucji dają Sejmowi PRAWO zajęcia w ciągu 15 dni stanowiska wobec zmian poczynionych przez Senat w NAJWAŻNIEJSZEJ USTAWIE, t. j. w preliminarzu budżetowym, mającym obowiązywać w r. 1930/31.

2) Rząd nie wpływał na zajęcie stanowiska Sejmu wobec zmian senackich, ponieważ miał sposobność zaznaczyć swoje stanowisko poprzednio w Sejmie i w Senacie przed uchwałami tych ciał ustawodawczych. Marszałek poinformował nadto Rząd PRZED TYGODNIEM, że zamierza postawić budżet na porządku dziennym Sejmu i NIE OTRZYMAŁ ŻADNEJ WSKAZÓWKI O ZAMIARACH RZĄDU W TEJ SPRAWIE.

3) Szanując zwyczaj parlamentarny nieobradowania podczas przesilenia SEJM POLSKI NIE STAWIAŁ JEDNAK NIGDY TEGO ZWYCZAJU PONAD PRZEPISY KONSTYTUCJI A ZWŁASZCZA PONAD INTERES PAŃSTWA. I tak 3 miesiące temu w grudniu 1929 r. w środku przesilenia (dymisja Rządu p. d-ra Świtalskiego przyjęta została 7 grudnia, a nowy Rząd objął obowiązki dnia 30 grudnia) bo w dniach 18 i 21 grudnia ODBYŁ SEJM DWA POSIEDZENIA, aby uratować dla Państwa sumy płynące z podatku od budynków, wygasającego 31 grudnia 1929 r. SPRAWĘ TĘ WÓWCZAS REFEROWAŁ W IZBIE POS. DR. KRZYŻANOWSKI, CZŁONEK STRONNICTWA RZĄDOWEGO. Nikomu też nie przyszło nawet na myśl protestować przeciw odbywaniu posiedzeń Sejmu w czasie przesilenia.

PRZESILENIE RZĄDOWE
PRZESILENIA—DZIEŃ TRZYNASTY
Poseł Jan Piłsudski rozmawiał wczoraj z przedstawicielami stronnictw
KONFERENCJA P. JANA PIŁSUDSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW LEWICY I CENTRUM

P. pos. Jan **Piłsudski** przyjął wczoraj o godz. 1 m. 30 po poł. przedstawicieli stronnictw lewicy i centrum w osobach tow. M. **Niedziałkowskiego** i ob. ob. M. **Roga** i **J. Dębskiego.** Reprezentowali oni wspólnie

Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie", Str. Chłopskie, P. S. L. „Piast", Ch. D. i N. P. R.

Przedstawiciele stronnictw oświadczyli p. **Piłsudskiemu,** że stanowisko zasadnicze **opozycji demokratycznej** zostało sformułowane w dwuch

oświadczeniach,

złożonych p. marsz. **Szymańskiemu.** Jedno dawało **ocenę ogólną** położenia gospodarczego i politycznego kraju; drugie dawało

odpowiedź

na słynne **„cztery warunki"** p. marsz. **Piłsudskiego.**

Stanowisko to nie uległo

żadnej zmianie.

P. **Piłsudski** określił z kolei swój pogląd na sytuację i zapowiedział ogłoszenie komunikatu co do swego stanowiska. Komunikat ten dajemy poniżej.

INNE KONFERENCJE

P. *Piłsudski* przzyjął pozatem p. *Waszkiewicza* (N. P. R. „lewica"), p. *Malinowskiego* (B. B. S.), pp. *Dawidsona i Koernera* (Koło żydowskie), pp. D. *Lewickiego* (Klub ukraiński) i *Jeremicza* (Klub białoruski).

Klub Narodowy wystosował do p. *Piłsudskiego* pismo, w którem donosi, że stanowisko Klubu powinno być znane nowemu premjerowi, konferencja byłaby tedy zbyteczną.

KOMUNIKAT URZĘDOWY PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Wczoraj późno wieczorem Prezydjum Rady Ministrów wydało komunikat urzędowy, wyłuszczający — pomiędzy innemi — pogląd p. **Piłsudskiego** na sytuację polityczną. W komunikacie tym znajduje się ustęp następujący, dotyczący rozmowy z przedstawicielami stronnictw lewicy i centrum:

„W czasie konferencji tworzący Rząd pos. Jan *Piłsudski* poruszył sprawy, związane z koniecznością odprężenia sytuacji politycznej, a to w celu umożliwienia spokojnych wyborów. Zamiarem bowiem desygnowanego szefa Rządu jest w najbliższym już czasie zaproponować p. Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów".

Dla ścisłości zauważyć musimy, że słowa, wypowiedziane przez pos. Jana **Piłsudskiego** w rozmowie z tow. **Niedziałkowskim,** ob. ob. **M. Rogiem** i **J. Dębskim,** brzmiały o wiele **mniej kategorycznie,** niż w komunikacie.

Ale mniejsza o to.

Co do nas

nie mamy nic przeciwko temu,

by spór między demokracją a systemem rządzenia, by spór między Sejmem a rządami „pomajowemi"

rozstrzygnął kraj.

Stawiamy jeden tylko warunek:

niech to będą wybory uczciwe!

Z. P. P. S.

W sobotę, dn. 29 marca, o godz. 10 r. odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S. Obecność — BEZWARUNKOWO OBOWIĄZUJĄCA.

PREZYDJUM.

MARSZ. DASZYŃSKI U PREZYDENTA RZPLITEJ

Wczoraj marsz. Sejmu Ignacy **Daszyński** udał się na zamek i odbył dłuższą konferencję z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

HERMAN DIAMAND W SIEDEMDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ URODZIN

Jutro Lwów robotniczy wraz z nami wszystkimi obchodzi

70 rocznicę urodzin

tow. Hermana **Diamanda.**

Depesze i listy skierowywać należy pod adresem: **Lwów, Miłkowskiego 11, H. Diamand.**

Ustąpienie gabinetu TOW. MÜLLERA

Berlin, 27 marca. (PAT.). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu swem o godzinie 19-ej po krótkiej naradzie uchwalił podać się do dymisji.

Berlin, 27 marca (PAT.). Bezpośrednio po powzięciu przez gabinet Rzeszy uchwały o podaniu się rządu do dymisji, kanclerz Müller udał się do prezydenta Hindenburga, w celu zakomunikowania mu tej uchwały.

Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu, powierzając ministrom tymczasowe prowadzenie agend rządowych do czasu utworzenia nowego rządu.

OSTATNIE POSIEDZENIE GABINETU

Berlin, 27 marca. (PAT.). O przebiegu ostatniego posiedzenia gabinetu Rzeszy Biuro Wydawców Dzienników Niemieckich podaje następujące informacje:

Kanclerz Müller wystąpił na posiedzeniu z zapytaniem, czy rząd po odrzuceniu przez frakcję socjal-demokratyczną projektu kompromisowego Bruenniga zgodzi się na tymczasowe odroczenie sprawy reformy ubezpieczeń i załatwienie przedłożeń podatkowych.

W odpowiedzi na to minister finansów Moldenhauer oświadczył, że niemiecka partja ludowa uzależnia załatwienie przedłożeń podatkowych od tego, czy cały program finansowy łącznie ze sprawą reformy ubezpieczeń zostanie przyjęty przez przedstawicieli wszystkich stronnictw koalicyjnych.

Wobec takiego stanowiska ministra Moldenhauera, kanclerz Müller zakomunikował, że gabinet zmuszony jest do ustąpienia.

Twarda odpowiedź robotników Jaworzna

NA PRÓBĘ NAJŚCIA „BOJÓWKI" Z ZAWIERCIA

„ZAWODOWI ZBRODNIARZE I BYLI KOMUNIŚCI W SŁUŻBIE... „SANACJI MORALNEJ"

Jaworzno, 24 marca.

JAK TO BYŁO?

Na niedzielę 23 marca br. zostało zwołane zgromadzenie do Domu Centr. Zw. Górników za zaproszeniami, w celu omówienia spraw związkowych i wyborów do rad kopalnianych. BB z bebesowcami do spółki postanowili zgromadzenie to rozbić, tj. związkowców i P.P.S-owców zbić i rozpędzić. Ażeby jednakże nie narażać miejscowych rozbójników, których w Jaworznie robotnicy i obywatele dobrze znają, postanowili sprowadzić do Jaworzna „swoich" lepiej wyrobionych, a w Jaworznie nikomu nieznanych, którzy mieli w Jaworznie zrobić swoje i ulotnić się. A przysposobili się na ten bandycki występ z tem większą energją, że spodziewali się zastać w Jaworznie **tow. Żuławskiego.** Sekretarz „frakcji" z Zagłębia, Ulanowski, wybrał „najdzielniejszych" swoich zbójów z Dąbrowskiego i aż z Zawiercia i przywiózł ich na ten występ do Jaworzna, a tu się już nimi zaopiekowali miejscowi „sanatorzy". Poinformowano ich gdzie jest dom CZG., jaki jego rozkład, no i kogo mają bić. Po takiej nauce i uzbrojeniu w pałki i sztylety przeprowadzono ich do Domu CZG., a ci już sami rozpoczęli swoją „sanacyjną" pracę. Wpadli do Domu CZG z krzykiem: „Gdzie jest Żuławski, ten zdrajca, gdzie Papuga?" i dalejże wywijać pałkami i sztyletami.

Komendantem tej zgrai, jak nas poinformowano, był **Ziembicki Franciszek z Zawiercia i Gruch Stanisław,** także z Zawiercia. Wszystkich tych zbójów przybyło do Jaworzna 12. Nie powiodło im się jednakże! **Robotnicy, którzy przybyli na zgromadzenie, widząc że ta banda porwała się odrazu do krwawej bijatyki, poczęstowali ich nawzajem, a kiedy ci „bohaterzy" zrobili dęba, odgrażając się, robotnicy, zdążający na zgromadzenie, odprowadzili ich aż za pola poza Domem CZG, gdzie ci „najdzielniejsi" otrzymali wypłacone za „fatygę".**

Uwagę zwracał fakt, że w czasie tego bandyckiego napadu nie było naokoło **ani jednego policjanta,** chociaż zazwyczaj zgromadzenia i zebrania robotnicze otaczane są aż nadto „czułą" opieką policji...

KTO NALEŻAŁ DO BOJÓWKI WYNAJĘTEJ PRZEZ B.B. I B.B.S.?

Z Zawiercia donoszą:

Banda bebesowska, która w ubiegłą niedzielę wyjechała na „gościnne występy" do Jaworzna, składała się z następujących ludzi: **Juljan Atelik, b. komunista, Jan Kowalczyk, b. komunista skazany za komunizm na 4 lata więzienia, Józef Sroch i Milejski, również byli komuniści, Janusz Stanisław Kuzak, Józef Bednarz i Jagielski,** byli czumowcy, **Maksymiljan Nowowiejski, który ma sprawę o zamordowanie niejakiego Podsiadłego i Gruch Stanisław, ci wszyscy z Zawiercia.** Z okolic było 2 braci **Dworaków** z Marciszowic i kilku drabów z Wysokiej, **z Nowakiem** na czele, b. komunistą i b. czumowcem.

Głównym dowódcą tej doborowej kompanji był **Paweł Zembik, skazany jeszcze pod zaborem rosyjskim na 20 lat katorgi za bandytyzm,** ongiś członek szajki **Krwawnika i Trochy,** która słynęła z grabieży i mordów. Jest on do dzisiejszego dnia **pozbawiony wszystkich praw stanu.**

Banda **ta od dłuższego czasu trzymała Zawiercie i okolice pod terorem. Niedawno zamordowali tow. Klekockiego i morderca dotąd nie został aresztowany.**

To też powszechna radość zapanowała w naszem mieście, gdy przywieziono ich z Jaworzna przeważnie w stanie wymagającym natychmiastowego umieszczenia w szpitalu.

CO PISZE „NAPRZÓD"?

Dzisiejszy „Naprzód" pisze pod tytułem **„Mord, jako metoda polityczna":**

„Wyprawa bojówki BB z Zawiercia do Jaworzna, w celu zabicia wicemarszałka Żuławskiego, opisana we wczorajszym numerze „Naprzodu" przez naszych korespondentów z obu tych miejscowości, jest wymowną ilustracją wstrętnych stosunków moralnych i politycznych ery „sanacyjnej". Posłuszna rozkazowi „łamania kości", wyjechała szajka wynajętych osobników, rekrutowanych z pośród mętów społecznych, którym umyślnie na ten cel zapłacono koszta podróży, na wyprawę zbójecką. Widocznie nikt im nie „odradził" zamordowania posła Żuławskiego, wicemarszałka Sejmu i sekretarza generalnego Związków zawodowych. Uzbrojeni w specjalne pałki i sztylety, wyruszyli celem dokonania tego morderstwa.

Komuniści, czumowcy, zawodowi bandyci, wymienieni po nazwisku, stanowią tę szajkę oczajduszów, gotowych do wszystkiego za pieniądze, obecnie wynajętych przez BBS, a płaconych przez BB, (czy z funduszów dyspozycyjnych, — odmówionych przez Sejm, a wymuszonych jako „dobrowolne" składki od urzędników państwowych i zarządów gminnych?).

Na szczęście — (BB powie — niestety) ci entuzjastyczni wielbiciele marszałka Piłsudskiego i czcigodni stronnicy p. Sławka nie zastali w Jaworznie wicemarszałka Żuławskiego, a robotnicy jaworzniccy „ODRADZILI" im mordu w tak skuteczny sposób, że drugi raz odechce się tym gorliwym zwolennikom rewizji konstytucji próbować podobnego przedsięwzięcia.

Ale niechaj ich „bohaterstwo" nie chowa się skromnie w ukryciu, niechaj ich „czynów" nie osłania tajemnica. Niechaj ich sława rozejdzie się po całym świecie.

***

Zapytujemy władze prokuratorskie co zamierzają uczynić w sprawie napadu bandytów na zebranie robotnicze w Jaworznie? Podajemy dokładnie przebieg zajścia i nazwiska zbirów. Domagamy się surowego śledztwa i ukarania winnych tak, jak na to zasługują."

S. T.

KONGRES STUDENTÓW-SOCJALISTÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH

W **Rydze** (Łotwa) w dniach 22 i 23 marca obradował III Kongres **Federacji Studentów - socjalistów państw bałtyckich.**

W skład Federacji wchodzą socjalistyczne organizacje studenckie: **Estonji, Finlandji, Litwy, Łotwy** i **Polski.**

Na Kongresie obecnych było 22 delegatów z wymienionych wyżej państw.

Pozatem w Kongresie brali udział liczni goście, z pośród przybyłej specjalnie młodzieży socjalistycznej Litwy, oraz akademików - socjalistów Łotwy.

Kongres otworzył przewodniczący Biura Federacji tow. **Mekart** (Estonja), powołując, jako przewodniczących tow. tow. **Kalnina** (Łotwa), **Obarskiego** (Polsk), **Mekarta** (Estonja), **Saxells'a** (Finlandja) **i Girdżijkauskas'a** (Litwa).

Przemówienia powitalne wygłosili: Marszałek Sejmu Łotewskiego, tow. **Paweł Kalnin,** przedstawiciel Studenckiej Międzynarodówki Socjalistycznej, tow. **Mamrot,** imieniem partji socjalistycznej Finlandji tow. **Saxells,** Litwy — tow. **Girdżijkauskas,** Estonji — **Mekart,** Polski — **Kopankiewicz,** oraz tow. **Jabłoński** w imieniu Komitetu **Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R.,** wreszcie przemawiali przedstawiciele łotewskich partji, Zw. Zaw., Organizacji Kulturalno-Oświatowej i Młodzieży.

Sprawozdania z prac krajowych organizacji, Biura Federacji i Międzynarodówki Socjalistycznej, wykazały stały rozwój socjalistycznego ruchu akademickiego.

Sprawozdanie z Polski składał tow. **Pokorski.** Na Kongresie wygłoszone zostały referaty: Demokratyzacja uniwersytetów — tow. **Rapaport** i **Brikstis** (Łotwa); Współpraca z ruchem robotniczym, tow. **Mekart** (Estonja); Faszyzm i militaryzm — tow. **Pokorski** (Polska) — koreferat wygłosił tow. **Girdżijkauskas** (Litwa).

Rezolucje zgłoszone przez referentów, były b. szczegółowo omawiane w komisjach, w których brali udział wszyscy członkowie Kongresu. Bardzo ciekawe referaty wygłosili „o położeniu gospodarczem i politycznym Łotwy" tow. Celeus, przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, i „Socjalizm a wieś" tow. dr. **Mendersen.**

W czasie Kongresu uczestnicy złożyli wieniec na grobie zmarłego przed kilkoma miesiącami, znakomitego pisarza łotewskiego tow. **Reinisa.**

Delegację polską na Kongresie stanowili tow. tow. **Jabłoński, Kopankiewicz Mamrot, Obarski** i **Pokorski.**

Towarzysze nasi byli podejmowani bardzo gościnnie przez łotewskich akademików. Na podkreślenie zasługuje szczególnie troskliwa opieka, jaką roztaczało miejscowe poselstwo polskie nad przybyłymi na **Łotwę** akademikami.

Do Biura Federacji z ramienia Polski weszli tow. **Pokorski,** jako członek i tow. **Obarski,** jako zastępca.

Przewodniczącym Biura został tow. **Brikstis** (Łotwa).

Fotografję z Kongresu dajemy na str. 4-ej.

JAK KŁAMAĆ, TO JAK „PRZEDŚWIT"

Pisaliśmy wczoraj o powrocie 26 członków BBS. dzielnicy Koszyki do Partji naszej. Jakże przedstawia się ta sprawa w oświetleniu **„Przedświtu?"** Czytamy oto:

„Dnia 26 b. m. odbyło się walne zebranie Dzielnicy Koszyki przy udziale delegatów OKR. tow. posła Jaworowskiego i Truszewskiego.

Na zebraniu było obecnych 70 członków dzielnicy. Przewodniczył tow. Jarotta.

Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli OKR. oraz członków dzielnicy została poddana pod głosowanie rezolucja następująca:

Dzielnica Koszyki na zebraniu dnia 26 marca r. b. oświadcza, iż stoi na stanowisku ideologji PPS d. Fr. Rew. i całkowicie podporządkowuje się zarządzeniom władz PPS. d. Fr. Rew.

Rezolucję „jednomyślnie uchwalono".

„Jednomyślność" wyglądała w ten sposób, że za rezolucją wypowiedziało się **8 osób,** a przeciw niej 58 (pięćdziesiąt ośm) osób. Jeżeli to jest jednomyślność za rezolucją, to winszujemy organowi BBS. znajomości arytmetyki i... optymizmu.

BEZROBOCIE WCIĄŻ WZRASTA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 22 marca włącznie wykazuje 296.526 bezrobotnych, w tej liczbie 57.421 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o 4.067.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P. Wilno o 338, Grodno o 243, Poznań o 239, Radom o 225, Częstochowa o 102, Białystok o 101 etc., wzrosło natomiast w następujących P. U. P. P.: Biała o 1200, Sosnowiec o 1018, Łódź miasto o 837, woj. śląskie o 801, Gdynia o 527, Lwów o 429, Drohobycz o 202, pow. warszawski o 166 etc.

Płat życia

Henryk Łuski uchodził za zdolnego literata; śród t. zw. czytającego ogółu posiadał grupkę wiernych wielbicieli, a zwłaszcza wielbicielek, smakujących w zgrabnie komponowanych nowelach, w redakcji zaś, gdzie od dwóch lat kropił stałe feljetony codzienne, „dzierżąc czujną dłoń na pulsie chwili bieżącej", uważany był za pożyteczną, pewną siłę. Sam Łuski miał się przedewszystkiem za wybitnego psychologa i znawcę życia. Lubował się w subtelnych drobiazgowych analizach, miał pasję przenikania do dna dusz, ufał nieochybnej bystrości swego spojrzenia i wierzył zarówno w trafność swych dedukcji, fantastycznie antycypujących losy wybieranych tu i owdzie figurek człowieczych, które kapryśnie kojarzył, jak też i w pewność swej ręki wiwisektora preparującego „płaty życia".

Henryk lubił przesiadywać po kawiarniach lub włóczyć się ulicami śródmieścia albo peryferji, obserwując bacznie tłumy i jednostki. Ze spostrzeżeń tych wykwitały pomysły, które następnie przyoblekały się w kształt opowieści lub feljetonów. Z biegiem czasu nabrał niemałej rutyny pisarskiej; praca szła mu łatwo, bez szczególnego wysiłku; to dodawało pewności siebie; równocześnie wzrastało w nim przeświadczenie o swem znawstwie życia i duszy ludzkiej; wreszcie wytwarzało się w nim niejakie zblazowanie, zlekka snobistyczne znużenie przesyconego wirtuoza i coraz częściej odczuwał jakgdyby żachnięcia się zniecierpliwionego intelektu: „Do licha! jakież to wszystko banalne, to co tu oglądam, wszystko przewidziane, zgóry wiadome, nic niema nowego, naprawdę świeżego. Och, żeby gdzieś napotkać jakąś odmianę, coś istotnie oryginalnego, coś czegobym **nie wyczuł,** nie odgadł tak odrazu! niechby uderzyło, choćby brutalnem szarpnięciem niech przemówi, niechaj mie nareszcie coś zadziwi, niech się stanie coś takiego, abym to ja **czytał,** a nie preparował feljeton..."

W takich mniej więcej myślach wyładowywał Łuski nawiedzający go co pewien czas „katzenjammer", i w takim właśnie był nastroju, gdy w czerwcowe pogodne odwieczerze wyszedł z redakcji i ruszył przed siebie, snując się bez określonego celu. Szedł Alejami Ujazdowskiemi i swoim zwyczajem notował sobie wewnętrznie spostrzeżenia nad mijaną publicznością, kojarząc i rozłączając przygodnie dobierane pary, przekornie godząc zwaśnionych i rozcinając najbardziej z pozoru spoiste węzły.

Tę oto przystojną kobietę, szykownie ubraną, woniejącą drogiemi perfumami, dumną ze swej limuzyny — stawia na drodze temu mężczyźnie w podniszczonem odzieniu, o rozumnej nerwowej twarzy, w którego bystrem ambitnem spojrzeniu maluje się zgorzkniałość zawiedzionego w swej karjerze inteligenta. Cóżby ta para poczęła z sobą? Ona wydobyłaby go z biedy, z prozy mizernego bytowania i szarej walki z dnia na dzień, umożliwiłaby mu wyzyskanie swych zdolności, rozwinięcie skrzydeł... On wyzwoliłby ją z obierzy nudy, przesytu i dławiącego ją zbytku—bo mąż-nabywca pięknej damy napewno jest stary, szpetny i głupi. Rozsnuwszy nad tą parą barwną idyllę miłości, Łuski wyznaczał jej nader krótki czas trwania, przechodząc rychło do nieuchronnego finału: pierwsze z brzega nieporozumienie, kilka zgrzytów w duecie, stwierdzenie, że każde z nich omyliło się... koniec: powrót na właściwe miejsca: jedna kukiełka do swego atłasowego woreczka, druga — do szarej skrzynki.

Porzucając ten temat, Łuski bez trudu komponował sytuację odwrotną. Oto mija go obarczona dużem tekturowem pudłem młoda modystka, świeżutka, zalotna, o miłym buziaku, jakaś panna Stasia czy Lucynka. Ha, ileż radości wniosłaby ona w życie tamtego zblazowanego franta z wypomadowaną głową, wracającego pewno z wyścigów, gdzie bez większej przyjemności wygrał, bądź też bez zbytnego frasunku przegrał sumę, która nieraz ukazuje się pannie Stasi czy Lucynce w myślach — jako magiczna potęga... Ileż pogody, jaka jasność, cóż za słodycz upoiłaby tę parę! Dla niego — atmosfera naiwnie - czułej i wdzięcznie - zachwyconej miłości. Dla niej — wytchnienie, rozprostowanie zgiętych nad robotą pleców, i wejście w nowy, lepszy, wyższy świat, i możność doskonalenia się, nabrania kultury i uzupełnienia luk w wykształceniu... a pokłute igłą palce całowałby wytworny delikatny pan; a zamiast skrzekliwych uwag „starej" słuchałaby melodji miłych łagodnych słów bliskiego człowieka, który ją jak zziębniętą psinę przygarnął i ciepłem uczucia do życia obudził; zamiast dwuznacznych — a nieraz zresztą całkiem nawet wyraźnych — propozycji, cynicznych zaproszeń na noc za trzydzieści złotych — przyjmowanych przez bardziej doświadczone jej koleżanki — miałaby nad sobą czułą troskliwą opiekę i przywiązanie kogoś, kogo byłoby warto kochać i rozganiać mu chmury na bladem czole... Dobrze, dobrze — punktował w tem miejscu Łuski: ciekawe tylko, ile też czasu upłynie, zanim ona powróci do swego „gazującego" co sobota elektrotechnika, on zaś — do swych krzykliwych kokot i do nudy, której ziewnięcia pracowicie zagryza się truflami i zapija szampanem? A, niech ich djabli!

Henryk mija okazałego zasapanego dorobkiewicza z grubym łańcuszkiem na brzuchu; natyka się na chudego zasuszonego urzędnika, kroczącego pod rękę z pretensjonalnie „godną" małżonką i popędzającego stadko kuso ubranych dzieci; przechodzi obok żołnierza, w którego dłoni — jak nóż w widelcu — tkwi dłoń pokojówki w eleganckim kapeluszu i brudnawej bieliźnie... Henryk zna ich wszystkie myśli, mógłby podyktować każde słowo. Wszystko wszędzie takie samo. Stemple, klisze, szablony...

Było już dość późno, gdy stanął przed narożną bramą parku. Postanowił wstąpić tam na chwilę. Ruszył kasztanową aleją, przeszedł opodal placyku, skąd już wycofywały się ostatnie bony z wózkami i gromadki dziatwy, i, napotkawszy na uboczu pustą ławkę, usiadł i zapalił papierosa.

Z pewnem uczuciem ulgi zażywał samotności w poblasku zachodzącego słońca, przesączającego się delikatnie skroś rzeszoto listowia i śród wonnych westchnień zapadających w sen kwiatów.

Nagle uszu jego dobiegł jakiś turkot. Zrazu sądził, że to zapóźniony wózek dziecinny, ale rychło nabrał przekonania, że to musi być co innego: toczyło się tuż przy ziemi, głosząc się szarpanym urywanym warkottem; wreszcie z za rogu alei ukazał się ów objekt: był to chłopiec - kaleka, pozbawiony nóg. Wehikułem jego była deska, umocowana na parze wrotek. Poruszał się — z niebylejaką szybkością — przy pomocy dwóch deszczułek, energicznemi pchnięciami rąk.

Łuski z litością spojrzał na sympatyczną pogodną twarzyczkę dziesięcioletniego męczennika i cisnął srebrną złotówkę w wyciągniętą ku niemu czapkę.

„Dziękuję, dziedzicu!" — krzyknął radośnie chłopak, błysnąwszy figlarnie oczyma, i śpiesznie potoczył się dalej z tryumfalnym furkotem po twardo ubitym gruncie.

Henryk zamyślił się nad tym tragicznym obrazkiem, gdy wtem na biegnącej opodal poprzecznej alei ujrzał ponownie nieszczęsnego potworka — ale teraz już nie samego: za nim gonił drugi chłopiec. Zdrowy daremnie usiłował schwytać kalekę, który uciekał mu ze zdumiewającą wprost zręcznością, zawracając nagle w całym pędzie, klucząc jak szczwany zając, pomykając od ławki do ławki...

Na widok tej niesamowitej gonitwy Łuski porwał się ze swego miejsca i pobiegł za chłopcami, którzy byli już dość daleko. Gdy zadyszany dopędzał ich, spostrzegł, że teraz uciekającym był zdrowy chłopiec, trzymając w jednej ręce czapkę kaleki, a w drugiej srebrną złotówkę. Nieszczęsny pełzak uganiał się za swym prześladowcą, pierzchającym tuż przed nim zwinnemi susami i powiewającym mu czapką przed nosem, najwidoczniej naigrawając się zeń bezczelnie.

Literat nie mógł dłużej znieść tego potwornego widoku. Krew w nim zawrzała, wzrok zapłonął oburzeniem.

„A ty, kanaljo, złodzieju!" — warknął z pasją, dopadł uciekającego, chwycił za kołnierz, potrząsnął z całej siły i z rozmachem wymierzył mu kilka tęgich uderzeń. „Masz, draniu, bezwstydny łotrze, zwróć mu w tej chwili czapkę i pieniądze!"

Winowajca, wybuchnąwszy głośnym płaczem, wręczył Łuskiemu czapkę i monetę.

Lecz oto w chwili, gdy Henryk pochylał się nad kaleką, ujrzał, że ten również zanosi się od płaczu. Ciężki szloch wstrząsał nieszczęsnym tułowiem, po miłej, niedawno uśmiechniętej, twarzyczce toczyły się łzy.

— Proszę pana... proszę pana... to mój brat... myśmy się bawili... — wyjąkał beznogi chłopiec.

Łuski długą chwilę stał osłupiały, bezradny. Czuł, że stało się coś strasznego, nie wiedział co począć, jak się zachować, co powiedzieć... „Myśmy się bawili!" warkotało mu w uszach. „Jezus-Marja, Jezus-Marja, co ja zrobiłem!" powtarzał tylko bezmyślnie w duchu. Wreszcie instynktownym ruchem sięgnął do kieszeni: zapragnął oddać skrzywdzonym przez się chłopcom wszystkie posiadane pieniądze. Ale nim zdążył to uczynić — zbity przezeń „prześladowca", otarłszy łzy i obrzuciwszy wzgardliwem spojrzeniem postać „świetnego psychologa, tęgiego realisty i znawcy życia", pociągnął brata za rękaw. Niebawem zniknęli mu z oczu, ginąc w zapadającym mroku.

Gabryel Karski.

„BELLONA“ o budżecie wojskowym

Podczas ostatniej dyskusji budżetowej towarzysze nasi — jak wiadomo — żądali redukcji stanu liczebnego armji na stopie pokojowej o 60 tys. osób.

Żądanie to motywowane było tym względem, że nasz budżet wojskowy — jeżeli już musimy mieć taki budżet do czasu, kiedy idea powszechnego pokoju zatryumfuje — pochłaniający prawie trzecią część wszystkich wydatków Państwa, ma charakter wybitnie konsumcyjny ze szkodą takich działów, jak Uzbrojenie, Żegluga powietrzna, Dział techniczny, Szkolnictwo i t. p.

Za te wywody, mające na celu jedynie troskę o celowość wydatków na obronę Państwa, spotkały naszych towarzyszów zarzuty, nawiasem mówiąc obłudne, ze strony posłów z B. B., dla których budżet ułożony przez Rząd, a specjalnie budżet Min. Spraw Wojskowych, jest tabu, świętością, której nie wolno ani tykać, ani krytykować.

Otóż ile warte było „święte oburzenie“ B. B. tego dowodzi ostatni numer **„Bellony“**, dwumiesięcznika wydawanego przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy.

Dwumiesięcznik ten, rozpatrując preliminarz budżetowy Polski na rok 1930/31, dochodzi do następującego wniosku:

„W porównaniu z budżetami naszych sąsiadów wschodniego i zachodniego (zwłaszcza tego ostatniego), czysto wegetacyjny charakter naszego budżetu wojskowego rzuca się szczególnie w oczy“.

Żałować tylko wypada, że „Bellona“ nie wskazuje sposobu, jak uczynić nasz budżet wojskowy **inwestycyjnym** zamiast **wegetacyjnym.**

Do sprawy tej powrócimy jeszcze. A narazie zapytujemy panów z B. B., czy może „Bellona“ jest także pismem antypaństwowem?

Kronika polityczna

MIĘDZYNARODÓWKA GÓRNIKÓW.

Dnia 31 b. m. rozpoczynają się obrady Egzekutywy Międzynarodówki Górniczej w Madrycie. Egzekutywa obradować będzie nad wynikiem konferencji genewskiej o uregulowaniu płac, czasu i warunków pracy oraz nad ustaleniem solidarnego postępowania związków górniczych na następnej konferencji genewskiej. Drugim punktem dla Polski ważnym będzie ustalenie porządku obrad międzynarodowego kongresu górniczego, który w dniu 12 maja b. r. odbędzie się w Krakowie. W Kongresie weźmie udział około 300 delegatów reprezentujących 13 państw europejskich i Amerykę Północną. Na konferencję madrycką udaje się delegat Polski tow. pos. **Stańczyk.**

JESZCZE JEDEN PROTEST WYBORCZY.

W **„Monitorze Polskim“** z dnia wczorajszego pojawiło się ogłoszenie Generalnego Komisarza wyborczego, zawiadamiające, że wpłynął na jego ręce protest przeciwko przydzieleniu mandatu poselskiego z listy państwowej Nr. 10 (Stron. Chłop.) p. **Zbigniewowi** Wierzbiańskiemu, gdy na liście tej umieszczony jest nie Zbigniew, lecz **Jan** Wierzbiański.

W ciągu 14 dni od dnia tego ogłoszenia można wnosić zarzuty przeciwko temu protestowi.

WIZYTA WŁOSKIEGO MINISTRA.

Zapowiadana od dłuższego czasu wizyta włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandi w Warszawie ulega wciąż zwłoce. Prawdopodobnie min. Grandi przyjedzie do Polski dopiero w końcu miesiąca kwietnia r. b.

KONFISKATA „PLACÓWKI“.

Dnia 27 b. m. komisarjat Rządu na m. Warszawę obłożył aresztem Nr. 13 tygodnika **„Placówka“**, za artykuły p. t.: **„Na marginesie ostatniego artykułu Marszałka Piłsudskiego“** oraz **„Quosque tandem“.**

NADUŻYCIA W SEKCJI WOJSKOWEJ MAGISTRATU

Przy ul. Senatorskiej 6 w sekcji wojskowej magistratu m. Warszawy pełnił służbę delegowany tam z ramienia Komisarjatu Rządu st. post. 20 komis. Stanisław Mateuszek. Czynność Mateuszka polegała na pobieraniu kar od osób za niemeldowanie się w terminie. Kary wynosiły po 5 zł. od osoby. W tych dniach stwierdzono, że Mateuszek nie może się wyliczyć z pobranych kar. Suma sprzeniewierzonych pieniędzy dochodzi do 4.000 zł.

Na skutek wykrytego nadużycia p. komendant policji zawiesił w czynnościach służbowych Mateuszka — do czasu ukończenia postępowania dyscyplinarnego.

Zwycięskie Zakończenie Akcji Zarobkowej Naftowców

Naftowcy — to bezsprzecznie jedna z najlepiej zorganizowanych, solidarnych i politycznie wyrobionych części klasowego ruchu robotniczego.

Dzięki wierności dla sztandarów PPS i Związków Zawodowych naftowcy już na długo przed wojną wywalczyli sobie, pierwsi w Austrji, **8 godzinny dzień pracy.** W Polsce niepodległej naftowcy jedyni oparli się całkowicie rozkładowej robocie **komunistów i czumowców.**

Obecnie, jak o twardą skałę, rozbijają się zaciekłe ataki B. B. S. na całość organizacji naftowców. Nie pomaga pomoc **Moraczewskiego** i pieniądze z mętnych źródeł, jakiemi na tutejszym odcinku **Praussowa** obficie szasta. Naftowcy kpią z tych wysiłków i prowadzą z całym spokojem swoją przez długoletnie doświadczenie wypróbowaną pracę i walkę o poprawę bytu.

A rezultaty tej walki są najlepszym dowodem, że, nie dając się rozbić, kroczą naftowcy po dobrej drodze. **Naftowcy jedni zdobyli dłuższe urlopy, aniżeli przepisuje ustawa. Tylko naftowcy zagwarantowali sobie przy zwalnianiu z pracy odszkodowanie, w wysokości 6 tygodniowej płacy. Tylko naftowcy utrzymali do dziś dnia wskaźnik drożyźniany, obliczany przez wspólną komisję i doliczany do płac.**

Ostatnio z powodu pewnego obniżenia się cen, przemysłowcy naftowi chcieli obniżyć płace.

Naftowcy i Związki Zawodowe stanęły na słusznem stanowisku, że ze spadku cen nie mogą korzystać przemysłowcy lecz robotnicy.

Jeżeli ceny spadły to przez to automatycznie winna się podnieść stopa życiowa robotników. Zgodnie z tą zasadą, Związki Zawodowe postawiły żądanie przywrócenia płac — do wysokości z okresu wysokich cen artykułów spożywczych.

Przemysłowcy, opierając się na ważności postanowień umowy i na nieświetnym a ostatnio zaostrzonym przez ogólny kryzys stanie przemysłu naftowego, nie chcieli za żadną cenę uznać żądań robotników.

Układy, trwające bez przerwy 7 dni, miały chwilami dramatyczny przebieg. Przemysłowcy wykorzystując kryzys i bezrobocie, intrygi wysokich protektorów B. B. S. byli nieustępliwi. Mając przyrzeczone w razie wybuchu strajku, poparcie władz i B. B. S. skłonni byli do rozbicia układów. Delegaci i kierownicy Związków naftowców, pod przewodnictwem tow. posła **Stańczyka,** znającego doskonale stosunki w przemyśle naftowym, nie uchylając się od ostatecznej ewentualności proklamowania strajku, zachowali we wszystkich sytuacjach podczas układów spokój i twardą nieustępliwość w obronie swoich postulatów. Atmosfera zdenerwowania, szczególniej podczas nocnych konferencyj, opanowywała raczej niektórych członków delegacji przemysłowców. Delegaci robotników trwali nietylko spokojnie na zajętych posterunkach, ale świetną argumentacją zmuszali przemysłowców do rzeczowego traktowania słusznych swoich żądań.

W rezultacie tych 7-mio dniowych układów **uzyskali robotnicy w okresie bardzo ciężkim i nie sprzyjającym walce o podwyższenie płac, 5 proc. podwyżkę płac i 25 proc. podwyżkę dodatku mieszkaniowego, co wynosi razem 6½ proc. podwyżki** Załatwiono także sprawę **dalszego płacenia przez przemysłowców 1 proc. na budowę domów ludowych.**

Ustalono, że pretendująca do tego funduszu B. B. S. tylko wówczas może uzyskać część funduszu, o ile w ogólnem głosowaniu robotników naftowych uzyska 20 proc. głosów w stosunku do ogółu głosujących. A że B. B. S. nie uzyska nawet przy silnem poparciu władz (bo demagogja tu zawodzi!) ani połowy tej cyfry, **jest już dziś dla każdego naftowca więcej, jak pewne. Już dziś wszyscy naftowcy mówią, że dzień głosowania będzie widomą śmiercią kłamliwej legendy, jakoby B. B. S. miała wśród naftowców zwolenników.**

Przeprowadzenie zwycięsko akcji zarobkowej przez naftowców w okresie ciężkiego kryzysu **winno być najwymowniejszym argumentem na rzecz jedności i solidarności dla całej klasy robotniczej w Polsce. Dzięki — i to wyłącznie — sile i jedności zwyciężyli. Naftowcy nie często grożą strajkiem, ale jak pogrożą, to przemysłowcy wiedzą, że go zrobią.**

Idąc ich śladami, odnosić będą nawet w tak trudnych warunkach zwycięstwa również robotnicy innych gałęzi przemysłu.

Naftowiec.

***

Wczoraj PAT. rozesłał za „Dziennikiem Lwowskim“ wiadomość, że układy, prowadzone w sprawie podwyżki dla robotników w przemyśle naftowym, zostały zerwane, gdyż „związek“ robotników, reprezentowany przez p. Praussową, nie przyjął ofiarowanej podwyżki... 4 proc.

Już niejednokrotnie protestowaliśmy przeciwko fałszywemu informowaniu opinji publicznej przez PAT-a, który, jako państwowa instytucja, powinien zachować chociaż pozory bezstronności, ale nadaremnie.

Obecnie znowu PAT, dla zrobienia reklamy bebesowskiemu związeczkowi p. Praussowej, przytacza za organem B. B. bezkrytycznie, że rokowania zostały zerwane, sprzecznie z faktycznym stanem rzeczy — dlatego jedynie, że do umowy nie przystąpiła p. Praussowa.

W rokowaniach o warunki pracy w przemyśle naftowym p. Praussowa odgrywała rolę śmieszną i komiczną. Niedopuszczona do obrad, z kilku swymi najętymi „delegatami“ wysiadywała na korytarzu, wyczekując rezultatów, osiągniętych w rokowaniach Związku przemysłowców ze Związkami klasowemi: Górników, metalowców i robotników chemicznych. Nie miała nic do powiedzenia ani w czasie rokowań, ani przy podpisywaniu umowy.

Podając swój komunikat do usłużnej prasy, nie wiedziała nawet, jaką Związki osiągnęły podwyżkę, *gdyż podwyżka ta nie wynosi 4 proc., jak głosi komunikat, lecz 5 proc. plus 25 proc. dodatku mieszkaniowego, razem 6½ proc. — i została przez ogół robotników zaakceptowana.* Przyjęcie, lub nieprzyjęcie tych warunków przez p. Praussową i jej związeczek jest rzeczą najzupełniej obojętną zarówno dla przemysłowców, jak i dla robotników.

Z wczorajszej Rady Miejskiej

Obrady w pustej sali. — Zapomnieli przegłosować. — Żółwia pomoc Magistratu.—Kto winien śmierci 4-ch pracowników.—Ucieczka przed odpowiedzialnością.

GADANIE DO PUSTEJ SALI.

Posiedzenie wyznaczono na godz. 7-ą. O godz. 8 m. 10 na sali pustki. Daremnie woźni dzwonią. Opieszale, sennie wchodzą radni na salę.

Wice-prezes Majzel otwiera posiedzenie. Na sali obrad zaledwię 12 (dosłownie) radnych.

Na początku posiedzenia został odczytany komunikat Magistratu o tragicznym wypadku, który spowodował śmierć 4 pracowników.

Pamięć zmarłych Rada uczciła przez powstanie.

Obfity porządek dzienny zawierał kilkanaście wniosków w sprawie zabezpieczenia emerytalnego b. pracowników.

Głosowanie wniosków odbyć się jednak nie może z **powodu braku odpowiedniego quorum.**

Raptem, ni stąd ni zowąd przypomina sobie wysoki Magistrat, że w błyskawicznem tempie debaty budżetowej, która zakończyła się przyjęciem i uchwaleniem budżetu, podczas technicznej obstrukcji — **zapomniano przegłosować kilku wniosków, dotyczących teatrów miejskich.** I dlatego wczoraj musiała rada naprawić skutki głosowania „na migi“ — przy pomocy którego przyjęto budżet na rok 1930 — 31.

P. **Jaworowski,** który na terenie Rady uprawia różne „magiczne“ sposoby prowadzenia obrad, wolał wczoraj nie brać do ręki przewodnictwa, zwłaszcza, że na porządku dziennym była sprawa bezdomnych i bezrobotnych, i wyręczał się przez cały wieczór p. **Majzlem** (koło żydowskie), który niedołężnie, operetkowo, a pod koniec zgoła cynicznie obrady prowadził.

Wreszcie na posiedzenie raczyli przybyć radni, w dostatecznej liczbie — dzięki czemu dało się hurtem wnioski przegłosować. Chwilowo pełna sala znów pustoszeje, zato bufet jest w oblężeniu.

POŻYCZKI.

Potem uchwalono zaciągnięcie kilku pożyczek, a między innemi pożyczkę na zasilenie funduszów miejskiej kasy oszczędności i wniosek uprawniający Magistrat do zaciągania pożyczek z tej kasy.

Czy nie prościej byłoby ażeby reakcyjna Rada upoważniła Magistrat do zaciągania pożyczki bezpośrednio. Po co wyczyniać teg rodzaju komedje?

RYCHŁO WCZAS. — ŻÓŁWIA POMOC MAGISTRATU.

W listopadzie r. ub. zostały zgłoszone wnioski o wyasygnowanie 300.000 zł. na dostarczenie bezrobotnym i bezdomnym węgla i ziemniaków oraz wniosek domagający się cofnięcia ograniczenia świadczeń dla najuboższych. Wnioski te zostały przesłane do komisji opieki społecznej, gdzie jednomyślnie uchwalone, przeszły do komisji budżetowej.

Minęła jesień, skończyła się zima. W pierwszym tygodniu wiosny komisja budżetowa pośpieszyła z wyrażeniem opinji, że wnioski te, jako wnioski natury finansowej są niemożliwe do przyjęcia z powodu braku pieniędzy.

Ażeby jednak podkreślić troskę swoją o los bezdomnych i bezrobotnych Magistrat łaskawie przypomina, że istnieje Wydział opieki społecznej, który potrzebującym udziela zapomóg.

Jak ta pomoc w praktyce wygląda, wszyscy wiedzą. Potrzebujący opieki jest przepędzany od ogniska do schroniska, po 4 — 6 tygodni musi oczekiwać na przyznanie zapomogi w wysokości.... 10 zł.

Z całym zapałem, godnym lepszej sprawy, długo a zawile bronił słuszności stanowiska magistratu — jego przysięgły adwokat — dr. **Zawadzki (Ch. D.),** który kierowany „ideą miłości bliźniego“, jest zawsze gorącym rzecznikiem wniosków i propozycyj, pozostawiających bezdomnych i bezrobotnych na łasce ich własnego losu.

Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, w której zabierali głos radni tow. tow. **Arciszewski, Budzińska-Tylicka, Woszczyńska** i inni.

Towarzysze nasi podkreślali niechlujność Magistratu przy załatwianiu tej sprawy. Spółka endecko - bebesowska, w myśl zasady ręka rękę myje, grasuje na ratuszu warszawskim, i tam zamiast prowadzić gospodarkę w imię interesów ogółu obywateli — targuje, paktuje, obrabia sprawy posadek, subsydjów dla organizacyj bliżej nieznanych i t. d.

Kiedy jednak na warsztacie znajdują się sprawy rzeczywiście palące, to wtedy, albo czasu niema, albo brak pieniędzy.

I tak z miesiąca na miesiąc gospodarzy się — z korzyścią dla siebie, a z krzywdą dla najuboższych mieszkańców stolicy. —

Wywodem naszych towarzyszów towarzyszyły głupie i płaskie okrzyki bebesowców. Wnioski naszych towarzyszów, oczywiście większości nie uzyskały.

KTO WINIEN ŚMIERCI 4 PRACOWNIKÓW.

Zbliża się koniec posiedzenia. Zgłoszony na samym początku nagły wniosek klubu P. P. S., w którym wzywa się Magistrat do natychmiastowego złożenia przez Magistrat wyjaśnień, w sprawie wypadku przy oczyszczaniu kanału, jest na życzenie Magistratu „spławiony“ z porządku dziennego na przeciąg 2 tygodni.

PREZYDENT W OPAŁACH.

Prezydent Słomiński, który zawsze trzyma się taktyki działania na zwłokę, oświadczył, że udzielić teraz wyjaśnień nie może, ponieważ prowadzone jest dochodzenie i śledztwo.

W związku z oświadczeniem p. Prezydenta zażądał głosu tow. **Raabe.**

W pomoc p. Słomińskiemu przyszedł p. Majzel, który przyswoiwszy sobie system prowadzenia obrad p. Jaworowskiego, zignorował żądanie tow. **Raabego** i posiedzenie zamknął.

Co się odwlecze — to nie uciecze — Magistrat będzie musiał dać wyjaśnienia, dotyczące warunków pracy i jej bezpieczeństwa.

Tragiczne wypadki, które zdarzają się przy robotach magistrackich, w poważnym stopniu obciążają sumienia dygnitarzy ratuszowych, czego dowodem jest niechęć do publicznej dyskusji na ten temat.

PRZEGLĄD PRASY

Cztery warunki.

„Gazeta Polska“ traktuje cztery warunki marsz. **Piłsudskiego,** jako

„Konieczność, wypływającą w sposób nieunikniony z obecnego stanu rzeczy. Niezbędne jest pewne modus vivendi, dające rządowi możność trwałości przynajmniej na określony okres czasu“...

Organ pułkowników rozumuje w ten sposób, że większość opozycyjna Sejmu nie jest zdolna wyłonić własnego rządu, że tylko dzięki **Piłsudskiemu** sytuacja Polski „jest bardziej ustabilizowana niż kiedykolwiek“, że dopóki układ stosunków sejmowych — czy to wskutek zmiany konstytucji, czy wyniku wyborów — nie zmieni się, należy przyjąć warunki **Piłsudskiego.** Organ pułkowników twierdzi, że dla niego jest rzeczą jasną, iż każdy, kto otrzyma misję tworzenia rządu, uzna warunki te za słuszne i naturalne i kończy butnie, że

„dla przyszłego biegu wypadków jest zgoła obojętne jak się do nich (warunków) ustosunkują przedstawiciele bezsiły opozycyjnej“.

Otóż co do tej bezsiły i niemożności utworzenia rządu przez opozycję, nie będziemy dyskutowali z przeciwnikiem, z którym dyskutować rzeczowo nie można. Skąd organ pułkowników może wiedzieć, czy opozycja jest w stanie utworzyć rząd, czy nie, skoro próby tego rodzaju jeszcze nie było i skoro prasa sanacyjna z całą pewnością siebie zapewnia, że nie będzie?

A co do owej stabilizacji stosunków w Polsce za rządów pomajowych, to wystarczy podać następujące cyfry:

„Pożyczka dolarowa notowała w lutym 1929 kurs **81³/₈**, zaś w lutym b. r. **75;** pożyczka Dillonowska w lutym 1929 kurs **97¾**, w lutym 1930 tylko **94¾;** pożyczka stabilizacyjna w lutym 1929 kurs **89.63**, w lutym 1930 kurs **88.15.**“

„Stabilizacja“ na gorsze!

Podczas gdy „Gaz. Polska“ ,nie wiedząc jak pogodzić „warunki“ choćby z projektem konstytucyjnym B. B., uznającym przecież kontrolę sejmu nad rządem i wykonaniem budżetu, widzi w tych „warunkach“ środek tymczasowy, hospitant sanacyjny **„Kurjer Polski“** wywodzi:

„Z czterech punktów **dwa pierwsze mają charakter zasadniczy** i stanowią—obok sprawy wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej **oś konfliktu konstytucyjnego.**

...Tak więc doszło obecnie do zupełnie jawnego wybuchu konfliktu konstytucyjnego...“

A więc „charakter zasadniczy“ i „oś konfliktu konstytucyjnego“, a nie środek na modus vivendi (sposób współżycia).

„Kurjer Poranny“ nie wie jak obronić „warunki“, atakuje więc opozycję za rzekomo „perfidne komentowanie“ ich, ale sam ośmiesza się komentarzami, w których tłómaczy, że „posłowie i partje“ to nie Sejm (!), że postulat wycofania art. 6 ustawy skarbowej jest zupełnie normalny (!), któryby mógł być postawiony przez każdy rząd parlamentarny (?!), że zmiana tego artykułu (a więc już nie wycofanie?) jest koniecznością i t. d.

Co dla „Kurj. Por.“ jest koniecznością, jest dla **„Słowa“** wileńskiego „żądaniem drugorzędnem“. P. **Mackiewicz** jako polityk dalekowzroczny, poucza Centrolew, że powinien był zgodzić się na „warunki“, gdyż tym kosztem uzyskałby „rząd pod godłem pacyfikacji“,

„uzyskiwał Sejm i Centrolew **samego marsz. Piłsudskiego, związanego przyjęciem jego warunków, związanego swą obietnicą.“**

Figlarz z tego p. **Mackiewicza!** Centrolew chce się wyzbyć marsz. **Piłsudskiego,** a on wspaniałomyślnie daruje mu „samego marszałka!“.

„Gazeta Warszawska“:

...„Według p. Piłsudskiego Konstytucja wcale najważniejsza nie jest. Nie chodzi mu zupełnie o przyszłe formułki prawne ale o aktualną rzeczywistość. Chce utrzymać się przy władzy, a za najważniejszy środek do tego uważa nieograniczone prawo dysponowania funduszami publicznemi“.

„Naprzód“:

„Wszystkie te warunki zostały widocznie postawione, aby nie zostały przyjęte — taki jest ich sens i taki ich cel, który też osiągnięto.“

Misja Jana Piłsudskiego.

„Czas“ szczerze przyznaje, że nic nie rozumie i rezygnuje z wszelkiej logiki:

„Powierzenie misji utworzenia gabinetu posłowi Janowi Piłsudskiemu jest jedną z tych niespodzianek, jakie bezustannie przeżywamy.

...Logika, ale tylko logika, przemawia więc za tem, że na widnokręgu rysuje się możliwość gabinetu obu braci Piłsudskich, rządzących bez Sejmu, nie dążących do kompromisów z nim, nie pertraktujących z posłami ani w sprawie budżetu, ani w żadnej innej. Ale tak każe wnosić czynnik, małą rolę w życiu naszem odgrywający, to jest racjonalistyczna logika. Nasze życie podlega tymczasem w daleko wyższej mierze innym i to irracjonalnym prawom“.

B.

TELEGRAMY

ZJAZD SOCJALISTÓW LITEWSKICH

Kowno, 27 marca. (PAT.). W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie zjazdu delegatów partji socjaldemokratycznej. Za czasów Waldemarasa partja socjalno - demokratyczna została na mocy zarządzenia administracyjnego uznana za nielegalną. Obecnie, na mocy orzeczenia sądu najwyższego, partji zostały przywrócone dawne prawa. Jeden z mówców podkreślił, **że znaczna ilość socjalnych demokratów w chwili obecnej znajduje się w więzieniach, przyczem żadnemu z nich nie został doręczony akt oskarżenia.**

KONFERENCJA MORSKA

Londyn, 27 marca. (PAT). Dzisiaj popołudniu odbyła się w pałacu Św. Jakóba konferencja delegatów głównych 5-iu mocarstw. Treść narad nie została jeszcze podana do wiadomości publicznej. W kołach konferencji wzrasta przekonanie, że najbliższe dnie ujawnią decydujące wysiłki około zawarcia porozumienia. Spodziewają się, że Briand tym razem rozwinie szerzej poglądy francuskie na kwestję gwarancji, przeciwko możliwości nowej wojny. Dzienniki, opierając się głównie na przemówieniu senackiem Brianda w Paryżu, oczekują, że Briand zdoła wytworzyć odpowiednią atmosferę, w której rozmowy na temat układu politycznego o bezpieczeństwie śródziemnomorskiem będą łatwiejsze niż dotychczas.

NIEWINNOŚĆ JAKUBOWSKIEGO WYSTĘPUJE CORAZ WYRAŹNIEJ

Berlin, 27 marca. (PAT). W procesie rewizyjnym Jakubowskiego zeznania świadków coraz bardziej wykazują, na jak kruchych podstawach oparty został wyrok śmierci, wydany przez sędziów przysięgłych w Neustrelitz. Z zeznań, złożonych dzisiaj przez świadków, okazuje się coraz wyraźniej, że Jakubowski został planowo i świadomie wciągnięty przez oskarżonych obecnie Nogensów do sprawy. Wstrząsające wrażenie na obecnych w sali sądowej wywarło zeznanie świadka Dymitra Saweljewa, robotnika rosyjskiego, który oświadczył, że August Nogens w czasie spotkania u jednej z rodzin rosyjskich wyznał, iż Jakubowski był zupełnie niewinny. Na pytanie, dlaczego w takim razie zeznawał w procesie przeciwko Jakubowskiemu, Nogens odpowiedział świadkowi, że chociaż pozostawał z Jakubowskim w zażyłych stosunkach, mimo to nie mógł jednak zeznawać inaczej, gdyż naraziłby przez to własną rodzinę na niebezpieczeństwo. Tej rozmowy, oświadczył z naciskiem Saweljew, nigdy w życiu nie zapomnę. Gdy wszelkie próby przekonania Nogensa zawiodły, oświadczyłem mu wprost, zaznacza dalej świadek, iż postąpił wobec Jakubowskiego jak łotr. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przez prokuratora i przewodniczącego trybunału, August Nogens potwierdził w końcu częściowo zeznanie Saweljewa.

POGŁOSKI O REWOLCIE W BARCELONIE

Madryt, 27 marca. (A. W). Obiegają tu niepotwierdzone wiadomości, iż w Barcelonie wybuchła rewolta wojskowa. Dotychczasowy komendant miasta, który został wezwany przez rząd hiszpański do złożenia urzędu, odmówił posłuszeństwa i pozostaje nadal na stanowisku. Cały garnizon pozostaje pod jego rozkazami.

BUNT WIĘŹNIÓW

New-York, 27 marca. (PT). Zajścia w więzieniu w Jeffersoncity zostały zlikwidowane przy pomocy policji, która przybyła na miejsce z karabinami maszynowemi. Strażnicy więzienni używali w walce ze zbuntowanymi więźniami bomb łzawiących i kijów. Około 20 więźniów odniosło rany. Według oświadczenia władz, wykryty został spisek, zorganizowany przez więźniów w celu wywołania pożaru w pracowniach więziennych i dokonania w związku z tem ucieczki.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Rzym, 27 marca. (A. W.). „Popolo di Roma“ donosi, iż wyspy Liparyjskie nawiedzone zostały trzęsieniem ziemi. Dwie osady legły w gruzach. Ilości ofiar w ludziach dotychczas nie zdołano ustalić. Szkody materjalne olbrzymie. Natychmiast po nadejściu wiadomości o katastrofie wysłano na wyspy specjalną ekspedycję ratunkową.

UCZESTNICY III KONGRESU FEDERACJI STUDENTÓW SOCJALISTÓW PAŃSTW BAŁTYCKICH



Siedzą delegacje: Finlandji, Polski, Estonji, Litwy i Łotwy. Pośrodku Prezydjum — na drugim planie Marszałek Sejmu łotewskiego tow. Paweł Kalnins.

Z DZIAŁALNOŚCI FUNDUSZU BEZROBOCIA

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

W dniu 27 marca r. b. odbyło się miesięczne posiedzenie Zarządu Głównego F. B.

Na wniosek Komisji Budżetowej zatwierdzono preliminarz budżetowy tej instytucji za m-c kwiecień 1930 r., przewidujący na ustawowe świadczenia dla bezrobotnych robotników, łącznie z wydatkiem na koszty ich przejazdów: 14.452.100 zł. oraz na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych Funduszu Bezrobocia 305.000 zł.

Wpływy z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników — przewidywane są w sumie: 3.780.000 zł.

W miesiącu marcu preliminowano na świadczenia, łącznie z kosztami przejazdu: 16.799.900 zł., t. j. o ok. 16% więcej, niż na kwiecień.

Na wniosek Komisji Administracyjnej postanowiono wystąpić do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej o przedłużenie do 17-tu tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali lub wyczerpią 13-sto tygodniowy okres do dn. 31 maja r. b. na terenach, dotkniętych silną klęską bezrobocia.

RUCH KOBIECY

KONFERENCJA KOBIET.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. Zawiadamia, że w niedzielę 30 b. m. o godz. 3 po poł. w sali Robotników Miejskich, Warecka 7, II piętro Konferencja Towarzyszek, zorganizowanych w Partji. Porządek obrad: 1) Sprawy organizacyjne, 2) **Kobieta w ruchu spółdzielczym tow. Jan Żerkowski,** 3) **Projekt nowelizacji ustawy anti - alkoholowej** — ref. tow. **Weychert - Szymanowska,** 4) **Stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej w sprawie przerwania ciąży** — tow. dr. **Budzińska - Tylicka,** 5) **Prasa i wydawnictwa,** 6) **1 Maja i „Dzień Kobiet“,** 7) **Wolne wnioski.**

Koło Kobiet dzielnicy Mokotowskiej. Zebranie członkiń Koła w piątek 27 b. m., o godz. 7-ej wiecz., w lokalu Chocimska 23. Referat wygłosi tow. **Helena Perlowa.**

Warszawski Wydział Kobiecy. W sobotę o godz. 5. 30 p. p. Marszałkowska 74 m. 11 posiedzenie Zarządu Wydziału Kobiecego.

Zebranie Sekcji Opieki Społecznej R. T. S. S. odbędzie się dnia 29 marca przy ul. Wilczej Nr. 10 m. 3 o godz. 8-ej wiecz. Obecność członków sekcji konieczna.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KONFERENCJA MIĘDZYKOŁOWA.

W niedzielę, dnia 30 marca b. r. o godzinie 10 rano, w sali przy ul. Długiej Nr. 19 odbędzie się

Konferencja Międzykołowa
Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R.

Na porządku dziennym sprawy pierwszorzędnej wagi. Obecność wszystkich członków Zarządów Kół i R. D. S-ów, członków Egzekutywy i Komitetu Wykonawczego oraz Kierowników Sekcyj— obowiązkowa.

Komisja dochodów niestałych Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. odbędzie zebranie, w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Koło im. M. Mireckiego. W sobotę, o g. 6 m. 30 wiecz., w lokalu przy ul. Grzybowskiej Nr. 57, walne zebranie kadencyjne członków koła.

Zebranie Referatu Harcerskiego K. C. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w sobotę o godz. 7, Warecka 7.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dziś, w dziewiętnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji klasowej, padły wygrane na numery następujące:

zł. 20,000 na Nr. 6508.

zł. 5,000 na Nr. 7198.

po zł. 3,000 na N-ry **44509 44732 67726** 89396 149551 199982.

po zł. 2,000 na N-ry 53363 133392 171747 179072 199602.

po zł. 1.000 na N-ry 3562 5408 31173 39307 49433 51627 58945 71752 77450 88600 97114 99838 103262 123801 135096 137844 144432 145009 168719 170406 171918 174781 184414 186967 194124 202414 202902 208443.

po zł. 600 na N-ry 2884 6320 14585 18386 29471 57064 63579 76901 79729 84580 91992 108659 109164 130369 135733 144101 155582 156730 159308 168201 183988 204722 205039.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

WIELKA MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH

Wczoraj w południe, w wypełnionej po brzegi sali Filharmonji, odbył się olbrzymi wiec bezrobotnych, zwołany przez **Polską Partję Socjalistyczną, Niemiecką Socjalistyczną Partję Pracy, Bund i Okręgową Komisję Związków Zawodowych.**

Wiec zagaił tow. pos. **Kowalski;** na przewodniczącego powołano tow. sen. **Danielewicza.**

Pierwszy przemawiał pos. tow. **Kowalski,** który wyczerpująco przedstawił obecną tragiczną rolę rzesz bezrobotnych, znajdujących się, wraz z rodzinami w obliczu śmierci głodowej. Mówca wskazał, iż Rząd, na którym ciąży obowiązek przyjścia z pomocą bezrobotnym, **nie czyni prawie nic, by ulżyć ich ciężkiej doli. A posunięcia czynników rządowych, czyniące zamęt polityczny, pogłębiają jeszcze bardziej kryzys gospodarczy.**

W końcu tow. **Kowalski** omówił program walki z kryzysem gospodarczym, wysunięty przez ZPPS. i wskazał, że klasa robotnicza, w obliczu grożącego zamachu reakcji społecznej i politycznej, musi się skupić w szeregach partji socjalistycznych, by podjąć zdecydowaną walkę o prawa do życia i prawa polityczne.

Dalej przemawiali tow. pos. **Zerbe** (Niem. Socjalistyczna Partja Pracy) i tow. **Milman** („Bund“).

Następnie zabierali głos 4 mówcy, z których jeden okazał się członkiem N. P. R. lewicy, jeden — bebesowiec a dwaj komunistami.

Oczywista, przemówienia te, których sala nie pozwoliła im dokończyć, ograniczyły się do ataków na P. P. S.

Należytą odprawę tym krzykaczom dał tow. **Kowalski,** podkreślając, iż ci, którzy w tak ciężkich chwilach usiłują siać zamęt w szeregach klasy robotniczej — są albo agentami kapitału, albo warchołami.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, domagającą się podwyższenia udzielanych obecnie zapomóg i rozszerzenia ich na wszystkich bezrobotnych i częściowo zatrudnionych; zorganizowania pomocy lekarskiej, żywnościowej i odzieżowej dla bezrobotnych; podjęcia robót publicznych państwowych, oraz udzielenia samorządowi łódzkiemu kredytów na prowadzenie tychże robót.

W końcu rezolucja stwierdza, że rządy pomajowe, uzależnione od interesów kapitału, przyczyniły się swoją nieudolną gospodarką, walką z Sejmem — do pogłębienia obecnego kryzysu; że rządy te lekceważą interesy i potrzeby klasy robotniczej.

Rezolucja domaga się wobec tego, zlikwidowania obecnego systemu rządów, opartego o dyktaturę i żąda utworzenia Rządu parlamentarnego, który posiadać będzie zaufanie szerokich mas robotniczych i chłopskich.

Rezolucja podkreśla, iż tylko taki Rząd będzie mógł podjąć i skutecznie przeprowadzić walkę o poprawę doli klasy robotniczej.

Wiec ten, na którym było obecnych 2 tysiące bezrobotnych, był imponującą manifestacją łódzkiego proletarjatu, której powagi nie zdołały zakłócić próby prowokacji.

KRAKÓW

KARAMBOL POCIĄGU Z TRANSPORTEM ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH

14 robotników rannych

We wtorek rano zdarzył się na dworcu kolejowym fatalny wypadek. Do pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Szczakowej było doczepionych 5 wagonów z transportem robotników sezonowych, jadących do Francji. W czasie przetaczania tych wagonów na inny tor uderzyły one na stojący garnitur wozów ciężarowych. Wskutek uderzenia, kilkudziesięciu robotników runęło na ziemię, a spadające z półek kuferki emigrantów i odłamki rozbitych szyb dotkliwie ich kontuzjonowały. **Stwierdzono, że rannych jest 14 robotników,** których opatrzył na miejscu lekarz kolejowy. Władze kolejowe przystąpiły do śledztwa, które ustali przyczynę karambolu. Transport robotników tego samego dnia ruszył w drogę do Francji.

PROCES O POBICIE PRZEZ POLICJĘ AKADEMIKA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Głośny swego czasu proces o pobicie akademika Cornera od dwuch dni wszedł znowu na wokandę sądową. Wczoraj, o godz. 7-ej rano, trybunał w pełnym składzie, prokurator, obrońca, pełnomocnik strony poszkodowanej, oraz przedstawiciele prasy, wyjechali samochodami do Nowego Targu, celem przesłuchania w szpitalu powszechnym poszkodowanego akademika Cornera, pobitego przez policję.

Dziś dalszy ciąg rozprawy. Proces potrwa prawdopodobnie cztery dni.

KRAKÓW ZNÓW BEZ WODY...

Onegdaj w godzinach wieczornych znów pękła główna rura, doprowadzająca wodę z Bielan do głównego zbiornika pod kopcem Kościuszki. Roboty około naprawy zostały podjęte natychmiast, mimo to jednak wyżej położone dzielnice Krakowa pozbawione zostały wody na conajmniej 24 godziny.

LWÓW

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY ZNACZKÓW POCZTOWYCH

W toku dalszych dochodzeń przeciwko sprawcom śmiałej kradzieży znaczków pocztowych w urzędzie pocztowym, obok dworca głównego we Lwowie, śledztwo posunęło się o tyle naprzód, że znowu zdołano odzyskać dalszą partję znaczków na kwotę około 18 tysięcy zł. Do tej pory ponad 90% łupu udało się policji odebrać. Brakuje jeszcze znaczków, wartości niespełna 20 tysięcy.

SKIERNIEWICE

SPRAWA NADUŻYĆ W CENTRALI HANDLOWEJ PRZY SEJMIKU SKIERNIEWICKIM

Do notatki, dotyczącej tej sprawy (Nr. 36 „Robotnika“) chcemy dodać kilka słów. Marjan *Czerski* został skazany przez III wydział karny na 8 miesięcy więzienia, za przywłaszczenie dokonane na posadzie ekspedjenta w Centrali. Stefan ***Betliński*** został uniewinniony. Było to 16 grudnia r. ub.

Trzeba tu dodać, że o nadużyciach Czerskiego został powiadomiony przez Betlińskiego prezes komisji rewizyjnej przy sejmiku, p. Gardzyński — z pominięciem kierownika Centrali, ***Miecz. Kosińskiego.***

Na zapytanie przewodniczącego Sądu, skierowane do Betlińskiego, dlaczego zawiadamiając o nadużyciu Czerskiego, pominął kierownika Centrali Handlowej, Kosińskiego, a zwrócił się do prezesa Komisji rewizyjnej, Betliński dał taką odpowiedź: gdy na szereg tygodni przedtem, przed ostatecznem zdemaskowaniem Czerskiego, powziąłem podejrzenie i zawiadomiłem o pierwszem nadużyciu Czerskiego, kierownika Centrali Handlowej, Miecz. Kosińskiego, to Kosiński, po przyjęciu odemnie relacji — po kilkunastu dniach ***wymówił mi, z terminem 3-miesięcznym posadę w Centrali Handlowej.***

Kosiński potwierdził w sądzie fakt wymówienia Betlińskiemu posady w Centrali Handlowej.

A więc Kosiński nie wymówił posady Czerskiemu, o którego nadużyciach poinformował go Betliński, przedstawiając mu faktyczne dane — a wymówił posadę Betlińskiemu, który stanął w obronie Centrali.

Zamiast, po pierwszem zawiadomieniu o nadużyciach Czerskiego, rozwinąć większą czujność i kontrolę, Kosiński nie zwrócił na to najmniejszej uwagi a Czerski brnął w dalszych nadużyciach, które potem doprowadziły do wyroku skazującego.

„TYDZIEŃ“ NR. 13

Ukazał się Nr. 13 „Tygodnia“ redagowanego przez ob. Stanisława **Thugutta.**

Na treść numeru składają się następujące artykuły: **M. L.** — „Silna władza“ i jej rozczarowania, **Ksaw. Świątkiewicza** — Na szerokiem tle, **Józefa Niećki** — O życie wewnętrzne wsi (dok.), **T. Lawińskiego** — Traktat z Niemcami a dopływ kapitałów zagranicznych, **Edm. Zalewskiego** — Droga do pacyfikacji gospodarczej i in.

Numer uzupełniają stałe rubryki, jak: Z prasy, Ludzie i rzeczy, Nowości i t. d. — Adres Redakcji i Administracji ul. Mokotowska 23 m. 2. Tel. 349—51.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W sobotę, dn. 29 b. m. o godz. 6 wieczorem, Warecka 7, posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

BACZNOŚĆ! SKARBNICY I SEKRETARZE DZIELNIC P. P. S. W sobotę, dn. 29 b. m. o godz. 6-tej wieczorem Konferencja Skarbników i Sekretarzy dzielnic wraz z członkami Wydziału finansowego O. K. R-u tow. tow. Baryką i Odrobiną.

PIĄTEK, 28 b. m.

Zebrania Ogólne członków Partji i sympatyków na Dzielnicach P. P. S.:

„Ochota". Godz. 7 wiecz. (Przemyska 18) ref. wygłosi tow. **Piontek Władysław** i tow. **K. Wojciechowski** z Org. Mł. T. U. R. na temat „Socjalistyczne wychowanie młodzieży".

„Czerniaków". Godz. 7 wiecz. (Nowosielecka 1) ref. wygłosi tow. **Boczkowski Wacław.**

„Powiśle". Godz. 7 wiecz. (Czerwonego Krzyża 20) ref. wygłosi tow **Wąsik Antoni.**

„Powązki". Godz. 7 wiecz. (Dzielna 95) ref. wygłosi tow. **Schayer Wacław.**

„Śródmieście". Godz. 7 wiecz. (Warecka 7) ref. wygłosi tow. **Krzesławski Jan.**

„Wola — Czyste" Godz. 7 wiecz. (Grzybowska 57) ref. wygłosi tow. poseł **Barlicki Norbert.**

„Starówka". Godz. 7 wiecz. (Długa 19) ref. wygłosi tow. poseł **Dzięgielewski Józef.**

„Marymont — Żolibórz". Godz. 7 wiecz. (Mickiewicza 1) ref. wygłosi tow. **Baryka Michał.**

„Praga". Godz. 7 wiecz. (Ząbkowska 41-43) ref. wygłosi tow. poseł **Arciszewski Tomasz.**

„Jerozolima". Godz. 7 wiecz. (Leszno 53) ref. wygłosi tow. **Żerkowski Jan.**

„Grochów". Godz. 7 wiecz. (Osiecka 35) ref. wygłosi tow. **Woliniewska Lucyna.**

„Mokotów". Godz. 5.15 (Chocimska 23) ref. wygł. tow. **Woszczyńska Stanisława.**

„Nowe - Brudno". Godz. 7 wiecz. (Siedzibna 5 m. 10) ref. wygłosi tow. **Zawadzki Edward.**

„Pocztowa". Godz. 5.15 (Zamojskiego 20) ref. wygłosi tow. **Zawadzki Edward.**

„Jerozolima". Godz. 6 wiecz. zebranie Koła Budowlanego.

„Starówka". Godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

„Powiśle". Godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

„Grochów". Godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Koło Gastronomiczno - Hotelowe przy Dzielnicy Śródmiejskiej P. P. S. W sobotę dnia 29 b. m., godz. 5 i pół Warecka 7 II piętro, Zebranie Koła z referatami na tematy: 1) Taktyka parlamentarna Z. P. P. S., 2) 1 maj, 3) Ustawodawstwo socjalne— ref. wygłosi tow. poseł Dubois Stan.

Ruch kult.-oświatowy

Warsz. Oddz. T. U. R. i Tow. Klubów Kobiet Prac. urządza w środę, 2 kwietnia r. b., o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) zbiorowy odczyt p. t. **Alkoholizm.** Referaty wygłoszą: tow. sen. dr. **St. Kopciński** — Alkoholizm a prawo; tow. **Wł. Weyhert - Szymanowska:** Alkoholizm a demokracja; dr. **Zofja Rosenblum:** Alkoholizm a wychowanie.

Bilety po 1 zł. i 50 gr. do nabycia w **Księgarni Robotniczej** (Warecka 9), w **Administracji „Robotnika"** (Warecka 7), w dzień odczytu, od godz. 6 wiecz. — przy wejściu.

ZE ZWIĄZKU DRUKARZY.

Wycieczka do Sejmu. Komisja Kulturalno-Oświat. Związku podaje do wiadomości członków, iż w niedzielę o godz. 11.45 (punktualnie) w poł. odbędzie się wycieczka do Sejmu. Zapisy przyjmuje kol. Jaszczuk w Związku w godz. wiecz. Ilość osób ograniczona. Zbiórka przed Sejmem. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się.

Koncert w lokalu Związku (Miodowa 6). W niedzielę, dn. 30 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się koncert. W koncercie udział biorą: Chór Drukarzy, Orkiestra Mandolinistów oraz soliści. Karty wstępu otrzymywać można u kol. Jaszczuka i w Sekretarjacie.

Związek Orkiestr Mandolinowych.

Orkiestra Mandolinistów Związku Drukarzy przystąpiła do zorganizowania Związku Orkiestr Mandolinowych. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się dn. 30 b. m. o godz. 11 rano w lokalu Związku (ul. Miodowa 6) na które zaprasza przedstawicieli istniejących w Warszawie amatorskich Orkiestr Mandolinowych.

PORANEK POEZJI PROLETARJACKIEJ.

W niedzielę, dnia 30.III b. r. o godz. 11.30 w lokalu Zw. Zaw. Kolejarzy na Pradze, ul. Brzeska 2 odbędzie się

„Poranek Poezji Proletarjackiej",

urządzony staraniem Komitetu Dzielnicy Praskiej PPS im. Stefana Okrzei i Centralnej Sekcji Teatralnej T. U. R.

Z SĄDÓW

MATKOBÓJCA PRZED SĄDEM

Przed sądem okręgowym stanął wczoraj potworny zbrodniarz matkobójca Feliks Zapała. Zapała z zawodu był szewcem i po śmierci ojca prowadził ojcowski warsztat szewcki. Na tle pieniężnym wynikały częste nieporozumienia pomiędzy nim a braćmi i szwagrem. W czasie jednego z takich nieporozumień Feliks Zapała chwycił nóż szewcki i począł nim zadawać ostre ciosy staruszce matce. Skutki były straszliwe. Staruszkę przewieziono do szpitala, gdzie zmarła.

Zapała utrzymywał iż nie pamięta swych czynów, gdyż działał w omroczeniu. Do winy się stanowczo nie przyznał.

Sąd skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia. *I. K.*

ZA PRZEKROCZENIE OBRONY ONIECZNEJ

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę, w której oskarżony był stróż nocny z folwarku *Jastrowo*, który pełniąc swe obowiązki, zabił złodzieja kapusty, niejakiego *Hauzera*. Okoliczności zbrodni były następujące:

Tecław, nocny stróż pełnił swą służbę obchodząc w nocy pola kapusty. *Hauzer* w tym czasie kradł kapustę, ładując ją do przywiezionych worków. Pomiędzy *Hauzerem* a *Tecławem* wywiązała się gwałtowna wymiana słów, w czasie której olbrzymi wilk Tecława rzucił się na złodzieja. *Hauzer* bronił się przed psem kijem uderzając nim kilkakrotnie b. silnie i stróża. Rozzłoszczony Tecław wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do Hauzera, trafiając go w brzuch. *Hauzer padł*, jednakże Tecław wzburzony walką, bił dalej leżącego kijem. *Hauzer* zmarł po kilku dniach w szpitalu.

Tecława postawiono w stan oskarżenia, jednakże sąd stanął na stanowisku, iż czyn jego był jedynie przekroczeniem obrony koniecznej i uniewinnił go. Prokurator zaapelował. Na ponownej rozprawie uniewinniono Tecława po raz drugi z zarzutu zabójstwa, ale skazano go na 6 miesięcy więzienia za bezprawne posiadanie broni. Kara ta uległa zawieszeniu.

Ciekawym szczegółem sprawy jest fakt iż przyjaciele Hauzera przysięgli zemstę Tecławowi i dopóty go teroryzowali, grozili, dopóty urządzali na niego zamachy, aż ten posadę stróża nocnego porzucił.

I. K.

PRZODOWNICY POBILI POSTERUNKOWEGO W RESTAURACJI

Terenem niezwykłego zajścia w porze nocnej była w tych dniach znana z częstych awantur restauracja **„Dziekanka"** (Krak. Przedm. 56). Oto w lokalu tym właścicielka Adamina **Stalingerowa** gościła 2-ch przodowników I komisarjatu: Władysława **Czerepińskiego** i Leonarda **Pogorzałka.** Tegoż wieczora przy oddzielnym stoliku siedział z żoną post. 14 komis. Ostatni, po kolacji, widząc, że rachunek jest zbyt wygórowany zwrócił się z reklamacją do **Stalingerowej.** Restauratorka, znana z gburowatości, ubliżyła posterunkowemu, a następnie prosiła o pomoc wspomnianych przodowników.

Pomiędzy policjantami wynikła ostra wymiana słów, poczem podchmieleni przodownicy rzucili się na kolegę, bijąc go. Następnie przeprowadzili go do I-go komis. Tam rozjuszeni przodownicy w dalszym ciągu bili posterunkowego z „czternastki".

Żona nieszczęśliwego udała się ze skargą do komendy policji. Tam dyżurny oficer, Jerzy Konnes wysłuchawszy prośby, udał się do I komis., sporządzając o całym zajściu raport, który przedłożył komendantowi policji.

W wyniku zajścia, wspomniani przodownicy zostali zawieszeni w czynnościach służbowych — do czasu ukończenia postępowania dyscyplinarnego. Z powodu tego zajścia p. komendant policji zakazał wszystkim funkcjonarjuszom policji m. Warszawy uczęszczania do restauracji „Dziekanka".

ZDERZENIE 3-SAMOCHODÓW

TRZY OSOBY RANNE

Wczoraj o godz. 15 m. 30 wyjeżdżający z ul. Okólnik hr. Krasińskiego od ul. Ordynackiej samochód osobowy KL 2928, marki „Tatra", należący do Państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie, prowadzony przez kierowcę Franciszka Grosmana, zderzył się z jadącym ul. Ordynacką do gmachu konserwatorjum samochodem Nr. 2134 marki „Chewrolet" — prowadzonym przez Władysława Jamorskiego, wiozący prof. konserwatorjum Tadeusza Ochlewskiego z żoną.

Sprawca wypadku nie chciał wylegitymować się lub zaczekać do przybycia policjanta. Gdy wkrótce ruszył, kierowca Jamorski, wskoczył na stopień „Tatry", zamierzając dojechać do policjanta. Tymczasem przy wylocie ul. Kopernika „Tatra" znowu zderzyła się z jadącym od Nowego Świata w kierunku Kopernika i Tamki samochodem Nr. 2111, marki „Renault", prowadzonym przez kierowcę Bogusława Maciejewskiego. Zderzenie było tak silne, że stojący na stopniu Jamorski upadł na jezdnię i potłukł się dotkliwie. Natomiasta odłamkami rozbitych szyb, dzielących kierowcę od pasażera, poranione zostały w twarz: 11-letnia Janina Fiumelówna, córka majora, 10-letnia Irenka Tokarzewska, córka jen. dywizji w Kaliszu. Ranne, na szczęście lekko, dziewczynki przewieziono do pobliskiego szpitala przy ul. Kopernika.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

5-letni Jerzy Redo (Chmielna 70), wyszedł na ulicę w towarzystwie kuzyna swego 14-letniego Ignacego Bartoszewicza. Ostatni jeździł na rowerze po chodniku, pozostawiając Jerzyka bez dozoru na przeciwległym chodniku. W pewnym momencie Redo, chcąc przejść na drugą stronę, został najechany tuż przy chodniku przez samochód ciężarowy, należący do firmy „L. i T. Minchberg". Chłopiec odrzucony na kilka kroków, doznał pęknięcia czaszki i krwawego wylewu mózgu. Pogotowie przewiozło dziecko do szpitala przy ul. Kopernika, gdzie w 3 godziny później zmarło. Kierowca zwiększył szybkość i odjechał, zaś po drodze przewrócił skrzydłem jakiegoś przechodnia. Jeden z przechodniów, ścigając odjeżdżający samochód, wystrzelił z rewolweru kilka razy w górę na alarm. Przy zbiegu ul. Chmielnej i Twardej, wskutek gwałtownego skrętu, samochód wywrócił się na bok i wtedy dopiero kierowca został zatrzymany przez policjanta

Co słychać w Warszawie?

I DZIŚ BĘDZIE DESZCZ.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28-ym marca, t. j. dziś.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami, zwłaszcza na wschodzie. Chłodno. Umiarkowane, potem słabnące wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

PRZED WYSTAWĄ BUDOWLANĄ W WARSZAWIE.

Odbyło się posiedzenie sekcji terenowej Tow. wystawy budowlanej w Warszawie na którem otwierdzono: że plan regulacji całego terenu wystawowego, obejmującego przeszło 80 hektarów, jest już ostatecznie opracowany, 42 proc. gruntów na całym terenie należy już do magistratu, pertraktacje co do wykupu przez magistrat gruntów leżących przy Czerwonej Drodze są w toku i że wreszcie 14 hektarów na potrzeby wystawy budowlanej.

Dalszem zadaniem sekcji terenowej będzie ułatwienie magistratowi wykupu pozostałych jeszcze potrzebnych terenów.

„EWA" WITTIGA W PARKU UJAZDOWSKIM.

W kwietniu, prawdopodobnie jeszcze przed Wielkanocą nastąpi ustawienie i odsłonięcie w parku Ujazdowskim rzeźby dłuta prof. Wittiga p. t. „Ewa". Rzeźba ta stanie w północnej części parku na jednym z trawników. Odbiór, odlewu rzeźby przez miasto już nastąpił. Obecnie wykonywana jest podstawa rzeźby.

WAŻNOŚĆ STARYCH ABONAMENTÓW TRAMWAJOWYCH.

Wobec wejścia w życie z dniem 1 kwietnia nowej taryfy ulgowej w tramwajach miejskich, dyrekcja tramwajów udzieli 5-cio dniowy termin dodatkowy, w którym będzie jeszcze można korzystać z dotychczasowych abonamentów 10 przejazdowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Tow. Kooperatystów. W piątek, dn. 28 marca r. b., o godz. 7-ej wiecz. w sali Nauczycielskiego Seminarjum Żeńskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 36 odbędzie się odczyt rosyjskiego kooperatysty prof. dra V. Totomianca z Berlina, p. t. „Gospodarcza przyszłość Europy w związku z rozwojem kooperacji".

Odczyt. W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w gmachu Zakładu Fizyki Uniwersytetu Hoża 69 odbędzie się odczyt prof. Białobrzeskiego p. t. „Indeterminizm i przyczynowość w fizyce współczesnej".

Literaci polscy o piśmienictwie czechosłowackiem. Zrzeszenie Beletrystów Polskich, dążąc do nawiązania wzajemnych stosunków kulturalnych z piśmiennictwem zagranicznem organizuje szereg wieczorów. Pierwszy z nich, poświęcony literaturze czechosłowackiej odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 8-ej w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego. Przemawiać będą p. p. Maciej Wierzbiński, Witold Bunikiewicz i prof. Dr. Bohumil Vydra. P. Janczewska recytować będzie przekłady poezyj czeskich, a p. Marja Franclówna odśpiewa szereg pieśni.

Z teatrów świetlnych

ŚWIATOWID — „MAŁŻEŃSTWO NA ZŁOŚĆ".

Wszystkie komedje z **Buster Ketonem** są dobre... złych jeszcze na szczęście nie widzieliśmy, nic więc dziwnego, że wystarcza samo jego nazwisko by ludzi formalnie się dusili przy wejściu do kina.

„Małżeństwo na złość" — czyli dzieje niedołęgi pod wpływem miłości przekształcającego się w bohatera jest typową komedją **„busterowską"**, doprowadzającą publiczność do szalonego śmiechu niezwykle prostemi i nieskomplikowanemi środkami. Tempo jest **„busterowskie"**, kawały „busterowskie", pomysły „busterowskie", reżyserja „busterowska" — i co najważniejsze — „busterowska" arcypoważna, melancholijna mina w momentach, gdy dzieją się rzeczy doprowadzające widownię do szalonej wesołości.

Jeżeli będziemy oceniać film ten jako dźwiękowiec — to przedewszystkiem należy podkreślić — iż należy on do typu dźwiękowców... najbanalniejszych. Cała dźwiękowość jego polega na specjalnie dobranej (i bardzo dowcipnej) ilustracji muzycznej, która jest świetna... ale mogła być znakomicie zastąpiona przez zwykłą orkiestrę najzupełniej bez zmniejszenia efektów. Od czasu do czasu dla podkreślenia dźwiękowości wmieszano krzyk ludzki (który przypominał zresztą miauknięcie).

Nadprogram obfituje w rozmaitości — mamy aż dwe arje operowych śpiewaków, i tygodnik dźwiękowy, urozmaicony i ciekawy.

Ika.

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK PRIMA DE RIVERY



Władze francuskie oddają ostatnie honory zmarłemu dyktatorowi, którego zwłoki zostały przewiezione samochodem do Hiszpanji.

ZE SPORTU

DOKOŃCZENIE ZAWODÓW ZAPAŚNICZYCH O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W lokalu Skry odbyły się uzupełniające zawody zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy. Wyniki były następujące:

W wadze piórkowej Ruciński (Legja) pokonał Pycia (Y. M. C. A.).

W wadze lekkiej Dzięciołowski (Legja) zwyciężył Pisarka (Świt).

W wadze średniej Koszewski (Legja) położył Rutkowskiego (Y. M. C. A.), uległ natomiast Olbrysowi (Skra).

Stan mistrzostwa Warszawy przedstawia się następująco:

I miejsce w ogólnej punktacji zajęła **Y. M. C. A.** — 16 punktów. 2) W. K. S. „Legja" 9 punktów, 3 i 4 miejsce Skra i Świt po 8 punktów.

KONKURS SPORTOWY POLSKIEGO RADJA

Rozwiązanie konkursu sportowego Polskiego Radja nastąpi 30 b. m. o godz. 9 rano. Przebieg losowania, które odbędzie się w obecności członków jury, przedstawiciela dyrekcji i referentów sportowych Pol. Radja będzie transmitowany przez radjostację warszawską tak, że wszyscy radjosłuchacze będą mogli dowiedzieć się bezpośrednio przez radjo, kto z nich został nagrodzony.

POLONJA GRA W NIEDZIELĘ Z CRACOVIĄ

W nadchodzącą niedzielę o godz. 15 na boisku Polonji rozegrany zostanie ligowy mecz pomiędzy Polonją a Cracovią.

Tegoż dnia Warszawianka grać będzie po raz drugi w Krakowie, tym razem z Wisłą.

Trzeci mecz ligowy, ŁTSG — Warta rozegrany zostanie w Łodzi.

Legja nadal pauzuje, gdyż pierwszy swój mecz ligowy rozegra dopiero 13 kwietnia w Królewskiej Hucie z Ruchem.

DROBNE WIADOMOŚCI Z WIELKIEGO ŚWIATA

Frekwencja na pływalni.

Pływalnia Kasy Chorych (Wolska 52) cieszy się bardzo dużą frekwencją, dochodzącą 300 osób dziennie.

Dziesięciolecie PZPN.

Polski Związek Piłki Nożnej postanowił zorganizować uroczystości dziesięciolecia swego istnienia w dniu 15 czerwca w Krakowie w związku z meczem międzypaństwowym Polska — Austrja.

Mecze gier sportowych.

W meczach siatkówki YMCA II pokonała Alleluja 27:19, a YMCA I zwyciężyła 16 drużynę harcerską 30:27.

W meczu koszykówki AZS II pokonał gimnazjum w Klarysewie 35:10.

Sukcesy Bocheńskiego w Brukseli.

W zawodach pływackich w Brukseli wziął udział Bocheński, który osiągnął sukcesy w biegach sztafetowych, startując jako „finishman" w drużynie swego klubu Gand SC. Drużyna ta zajęła pierwsze miejsce w sztafecie 3x50 stylem zmiennym 1:39.6, a drugie miejsce w biegu 5x50 m.

SEKCJA ZAPAŚNICZA LEGJI KRAKOWSKIEJ

Intensywną działalność rozwija na terenie Krakowa sekcja ciężkoatletyczna Rob. Klubu Sport. „Legja".

Kilku zawodników tej sekcji staje do mistrzostw Polski, które się odbędą w kwietniu r. b. w Krakowie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zapotrzebowanie na dewizy było normalne przy tendencji naogół słabej. Dolarem gotówkowym obracano po kurcie 8.89; telegraficzna wypłata na New York (Kabel) — 8.917 — kurs orjentacyjny; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 212.84, dewizy na Gdańsk — 173.55 — kurs orjentacyjny. Notowano dewizy: New York 8.904, Londyn — 43.38½, Bruksela — 124.40, Kopenhaga — 357.90, Paryż — 34.91, Praga — 26.42½, Zurych — 172.62, Wiedeń — 125.65, Włochy — 4675; w obrotach pozagiełdowych dolar gotówkowy — 8.89, dolar złoty — 9.00, dolar srebrny — 8.25, rubel złoty — 4.69¼, rubel srebrny — 2.10, bilon — 1.03.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Ostatni pierot", „Kleks" i „Serduszko"

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
o 8 w. „Kochankowie z Werony"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

Teatr „Ateneum" ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Turandot".

Wielki. Dziś balety: „Ostatni Pierot", „Kleks" i „Serduszko".

W sobotę „Carmen" z Walerjanem Berdiajewem dyrygentem.

Teatr Narodowy. Dziś, i jutro ostatnie dwa razy „Don Juan".

W niedzielę o 3½ popoł. „Bal w obłokach".

Nowy. Dziś tragedja romantyczna Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Kochankowie z Werony".

Teatr Letni. Codziennie „Maman do wzięcia".

W niedzielę o 4 popoł. „Mąż naszej panienki".

Teatr Polski. Dziś „Dom kobiet".

Teatr Mały. Codziennie „Związek niedobrany".

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Wilki w nocy".

Qui Pro Quo. Dziś wielka aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem".

Teatr „Morskie Oko". Dziś „Gwiazdy Warszawy".

„Operetka Warszawska". Codziennie „Mężowie na urlopie".

„Wesoły Wieczór" pod Messalką", Chłodna 49. Rewja „Pod Messalką".

Momus, Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż".

Teatr „Mignon". Dziś premjera nowej rewji p. t. „Dziś w Mignon wesoło".

Dom Żołnierza (Teatr na Pradze) dziś i jutro „Carmen", opera w wykonaniu Warszawskiej Opery Objazdowej.

Z Filharmonji. Dziś, w piątek, usłyszymy piękne dzieło oratoryjne Bacha „Magnificat" oraz wzór muzyki klasycznej „Stabat Mater" Astorgi. Oba dzieła wykonają chóry mieszane, orkiestra i soliści: mianowicie Polska Kapela Ludowa, Chóry Wydziału Nauczycielskiego tutejszego Konserwatorjum, oraz pp. Argasińska, Leska, Zadora - Wolfstalowa, Janowski i Wraga.

Koncert Tow. Opieki nad Ociemniałymi. Dziś, w piątek 28 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się koncert Tow. Opieki nad Ociemniałymi przy udziale znakomitej artystki operowej Adeliny Czapskiej oraz kompozytora — skrzypka Włodzimierza Biełajewa. Przy fortepianie prof. Jadwiga Zalewska i prof. L. Urstein. W programie Paderewski, Godard, Bizet, Rubay, Kreisler i t. p. Ze względu na sympatyczny cel tego koncertu, wieczór ten niewątpliwie cieszyć się będzie dużem powodzeniem. Bilety w „Orbisie" Marszałkowska 98.

Jubileusz A. Sielskiego. W niedzielę dn. 6 IV. o godz. 12 w poł. w sali Coloseum, odbędzie się uroczysty Poranek, w celu uczczenia 25-letniej pracy dyrygenta Orkiestry Reprezentacyjnej P. P.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Czerwony błazen".
Apollo: „Białe piekło".
Atlantic: „Śpiewak jazzbandu".
Casino: Chwilowo nieczynne.
Capitol: „Papierowy kochanek".
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa.
Filharmonja: „Nędznicy" (wznowienie).
Hollywood: „Bezbronne dziewczę".
Miejski: „Młoda generacja".
Pan: „Władczyni miłości" z Gretą Garbo.
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża" film dźwiękowy z Maurice Chevalier.
Palace: „Pokusy Europy" z Symem.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu".
Stylowy: „Serce na bruku".
Światowid: „Małżeństwo na złość".
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa".
Wisła: „Sprzysiężenie trzech".
Wodewil: „Kobieta w płomieniach".
Znicz: „Miss Cave!" (O świcie).
Akropolis: „Nieboraczek" z Har. Lloydem.
Bajka: „Higjena seksualna".
Heljos: „Człowiek, który kręci".
Italja: „Prawdziwa miłość awanturnicy".
Kometa: „W tajdze Sybiru".
Lux: „Nie zdradzaj".
Mewa: „Wyspa rozkoszy".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

UCHODŹCY Z ROSJI SOWIECKIEJ



Do Niemiec przybyła w tych dniach nowa grupa kolonistów niemieckich z Rosji Sowieckiej.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05—13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikaty. 15.00 — 15.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Mahomet i Arabowie" — wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — omówi prof. Henryk Mościcki. 15.45 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych". 16.00 Św. Piotr Klawer a prace misyjne — wygł. Józefa Waligórska. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Rocznica nauki w r. 1930" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.50 Komunikaty P. A. T. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.05 Pogadanka muzyczna— wygł. p. Karol Stromenger. 20.15 Koncert oratoryjny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty:

JUTRO.

11.58 — 12,05 Sygnał czasu. 12.05 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikaty. 15.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska a Kozaczyzna" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 15,20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Mickiewicz" — odczyt II — wygł. prof. Konrad Górski. 15.45 Kącik artystyczny L. S. G. Występ p. Keeni Grey. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Skrzynka pocztowa dla dzieci". Baśń fantastyczna pióra Ewy Zarembiny „Jaś i Marysia na dnie Bałtyku". 18.45 Rozmaitości. Występ p. Juljana Krzewińskiego. 19,10 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków. 19,25 — 19,40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19,50 Komunikaty. 19.58 — 20,00 Sygnał czasu. 20,00 kpt. Fularski: „Konno przez stepy Paragwaju". 20.15 Recital śpiewaczy Svena Nilsona. 20,50 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. 22,00 Wł. Skoraczewski — feljeton p. t. „Filiżanka herbaty". 22,15 Komunikaty. 22,25 „Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. 22,35 Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00 Muzyka taneczna.

KTO NIE BYŁ JESZCZE NA „TURANDOT" W „ATENEUM", NIECH SPIESZY, GDYŻ JEST TO NAJLEPSZA SZTUKA Z WYSTAWIANYCH OBECNIE W WARSZAWIE.

Bilety zniżkowe są do nabycia u Sekretarzy ZWIĄZKÓW, NA DZIELNICACH i u DELEGATÓW.

OWOCOBRANIE W ZIMIE

Lekka w tym roku była zima, ale żeby aż... owocobranie — to wyda się Wam przesadą... A jednak, a jednak...

I nie myślcie, że to się działo po drugiej stronie równika.

Nie byłoby w tem nic niezwykłego. Stało się to u nas w Polsce, w styczniu.

Nie będę Was dalej intrygował.

Zakwitła i nawet owocowała ludzka praca, kroplisty pot wysiłku wydał plony; umiarkowanie, wstrzemięźliwość, zapobiegliwość, oszczędność — złożyły się na ten dziwny urodzaj, na dobry zbiór...

Oto po skrupulatnem obliczeniu wszystkich ziarnek posianych przez rozumnych, oszczędnych ludzi — na urodzajnej niwie P. K. O., po obliczeniu wszystkich złotówek ludzkich, złożonych jako oszczędności, okazało się, że przyrost samego procentu (7% od stał) wyniósł w roku 1929 — złotych 7.374.842,36!

Taką wielką sumę wypłacono w całej Polsce ludziom oszczędnym, posiadającym książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Każdy w swojej książeczce znajdzie dopisane do kapitału te procenty, ten naturalny przyrost dobrze administrowanych pieniędzy...

Pomyślcie tylko — z górą 7 miljonów samych procentów — czyż to nie jest piękne, obfite owocobranie w zimie?

O, dobrzy siewcy! Siejcie wasze srebrne ziarno — wasze złotówki w rolę P. K. O.! Co roku, w zimie, przekonacie się, że Wasz posiew pieniężny sam przez się narasta, procentuje... Snać troskliwie i rozumnie opiekuje się nim, niby dobry ogrodnik — P. K. O.

M. Cz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.